

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł.
z dostawą do domu zł.

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4
Za granicą zł. 6

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Z graniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

„Wiara w naukę“.

Pod powyższym tytułem ogłosił prof. Roman Rybarski w ostatnim zeszycie „Przeglądu Wszechpolskiego“ (Nr. 5) świetną rozprawę, której zasadnicze myśli zasługują na szerokie upowszechnienie, zwłaszcza dzisiaj w epoce radjo i telefonu, gdy życie „zmezczonej“ Europy coraz bierniej i bezradniej kładzie się na akulturalnej, ale zato hypercywilizacyjnej fali amerykanizacji.

Cóż to się dzieje w umysłowym życiu społeczeństw europejskich?

Wychodząc z założenia, że nauka poszła w kierunku specjalizacji, dowodzi prof. Rybarski, że im bardziej komplikują się jej metody, im więcej powstaje jej gałęzi, tem trudniej ją ogarnąć, tem trudniej ją udostępnić w formie dla szerokich warstw zrozumiałej. Wskutek tego zaś, czemże intencją się naprawdę te szerokie masy? Oto napierw różnemi ciekawostkami naukowymi. Jakież nadzwyczajne naukowe odkrycie jest tematem, którym się zajmują dzienniki. Szersze masy mają podziw dla cudów techniki. Popularne są książki, które stoja na pograniczu między nauką a fantazją. Nawet i tam, gdzie badania naukowe doprowadziły do nieoczekiwanych a praktycznie doniosłych wyników, nawet i tam zwraca się więcej uwagi na to praktyczne zastosowanie a mniej na naukowe podstawy odkrycia. Np. miliony ludzi słuchają koncertów radiowych — wielu jednak z pośród nich pragnie poznać zjawiska fizyczne, na których opiera się radiotelegrafia?

Następnie zaś, traktuje się zdobywanie wiadomości pod kątem widzenia ich praktycznej użyteczności. Nauka jest dla bardzo wielu ludzi tylko narzędziem w walce o byt, niczem więcej. We wszystkich uniwersytetach świata jest coraz więcej słuchaczy, coraz mniej jednak poświęca się bezinteresownemu badaniu naukowemu. Bardzo często nauka nie jest nawet dla tych, którzy się nią zajmują, życiowym powołaniem, lecz tylko zawodem zarobkowym.

Niemozna też twierdzić, że w masach objawia się coraz większy głód wiedzy, traktowanej jako coś bezinteresownego. Popularyzacja wiedzy nie wszędzie robi postępy. Kinematografy są przepełnione a sale odczytowe puste. A w tych kinematografach wyświetla się coraz mniej tzw. filmów naukowych, nad wszystkimi króluje sensacja. W Stanach Zjednoczonych książki naukowe rozchodzą się w zastanawiająco znikomych nakładach, ale milionowe nakłady mają dzieła o „sztuce zdobywania majątku“.

Niemna się co ludzie: nauka wbrew zapowiedziom, zajmuje dość poślednie miejsce w hierarchii demokratycznych wartości życiowych. Tam, gdzie ta demokracja doszła do władzy, więcej troszczyła się o byt robotnika tramwajowego, aniżeli o byt uczonego. Nauka ma swoich wyznawców, swoich przeciwników, ale nie stała się wartością życiową, naprawdę dostępną dla warstw szerszych, nie zajęła w ich życiu tego miejsca, które jej z góry wyznaczono.

Przyczynę obecnego niewątpliwego upadku znaczenia życiowego nauki w szerokich warstwach, widzi prof. Ry-

Przygotowania floty angielskiej do akcji na Dalekim Wschodzie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (G.) Jak donoszą z Londynu, „Daily Mail“ podaje, że 76 statków bojowych angielskich i francuskich skoncentrowano obecnie na wodach chińskich. Pismo to stwier-

dza, że w najbliższych dniach zostaną ukończone dalsze przygotowania bojowe marynarki angielskiej, gdyż zanoszą się na akcję wielkich rozmiarów na Dalekim Wschodzie.

Uporczywe pogłoski o konferencji sprzymierzonych z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (G.) Dzisiejsza „Warszawianka“ donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych zapewniają, że myśl zwołania konferencji państw sprzymierzonych i Niemiec celem ustalenia warunków układu o bezpieczeństwie, zyskuje coraz to więcej zwolenników. Konferencja ta miała-

sce obrad wymieniają Londyn, Hage, Brukselę, lub Genewę.

Pewną jest rzeczą, że w razie urzeczywistnienia tej myśli rząd Stanów Zjednoczonych nie uczestniczyłby urzędowo w obradach, lecz wysłałby tam swego przedstawiciela w charakterze obserwatora.

=○=

Porozumienie Painlewego z socjalistami bardzo wątpliwe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (zo). Z Paryża donoszą, że mimo usiłowań radykałów i licznych senatorów, należących do kartelu lewicy, bardzo jest wątpliwe, czy porozumienie między rządem, a socjalistami dojdzie do skutku.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów mają być ostatecznie przyjęte finansowe projekty Caillaux'a, gdyż ustawiczny spadek franka wymaga środków zapobiegawczych.

=○=

Burzliwe posiedzenie Izby deputowanych.

Warszawa. 23 czerwca. Painlewe wygłosił dziś dłuższe przemówienie w Izbie deputowanych. Mowę swą omawiając wypadki w Marokko, zakończył zwracając się do socjalistów: W sprawie narodowej gdy chodzi o cywilizację zachodnią, a w szczególności o cywilizację Francji nikt niema prawa

czyli zwracając się do socjalistów: W sprawie narodowej gdy chodzi o cywilizację zachodnią, a w szczególności o cywilizację Francji nikt niema prawa

barski w reakcji, jaka zapanowała przeciwko prepotencji nauki i racjonalizmu w ubiegłych stuleciach. W imię nauki bowiem wygłoszono całą masę absurdów. Nauka miała zastąpić religię, uszlachetniać ludzi, pomnożyć automatycznie bogactwa, wykryć prawa życia społecznego, w imię nauki mówiono o konieczności nieprzerwanego postępu, nauka miała udowodnić, że ten lub inny ustrój nadchodzi z żelazną koniecznością. Znudzili się już ludziami ten płytki racjonalizm. Reakcja przeciw temu racjonalizmowi jest bardzo silna. Zjawia się nawet jakiś mistycyzm społeczny, lekceważąc uzasadnianie swoich dążeń. Ale te różne mity społeczne są równie niebezpieczne, jak fikcja prawa naturalnego. Równie jednostronny jest pogląd, że rozum jest niczem w życiu społecznym, jak był pogląd, dla którego rozum był wszystkim.

Rzecz bardzo znamienita: lekceważenie nauki wychodzi obecnie z tych samych sfer, które niezbyt dawno temu uprawiały jej bałwochwalstwo. Dawnemu racjonalizmowi przeciwstawia się skrajny irracjonalizm. Te sfery, które hołdowały ciasnemu materializmowi, dzisiaj mają skłonność do spirytyzmu.

Niepodzielając tak rozpowszechnionej przedtem ślepej wiary w naukę, trzeba wystąpić przeciwko lekkomyślnemu głoszeniu jej bankructwa. Ten pogląd bowiem prowadzi wprost do obniżenia kultury. Gdy osłabia się znaczenie nauki, pozbawia się ludzi jednej z bardzo cennych wartości życiowych. Badanie naukowe wysledziło, jak wiele fikcji puszczone w obieg w jej imieniu. Badanie naukowe może zachwiać wiarą w różne iluzje humanitarne, które przedtem podawano naiwnym, jako ostatni wyraz nauki. Dla wielu utopistów, którzy nie chcą wiedzieć, w jakim kierunku idzie świat, niedogodne są dociekania naukowe, niedogodne jest gromadzenie faktów. W imię nauki w 19 wieku niszczone religie, tradycje, historyczne instytucje społeczne. Ale nauka się zemściła, zaprzętała przeciw temu, by jej nadużywano. To też niewciągając jej bynajmniej w te dziedziny, w których ona niema zastosowania, musimy oddać nauce to, co się jej należy. Otwierają się przed nią coraz to nowe horyzonty. Biada narodom, które w tej pracy udziału niewezmą!

odłączać się od narodu.

Gdy w dyskusji, jaka się wywiązała komunista Doriot wychwalał cywilizację rosyjską w przeciwieństwie do cywilizacji zachodniej. Dep. pułk. Picot rzucił się na trybunę, zadając dep. Doriotowi szereg uderzeń. Nastąpiła bójka, przerwana przez interwencję kilku deputowanych. Posiedzenie zostało zawieszone.

Z DNIA.

ODEZWA PRZECIW REFORMIE ROLNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (G.) Zjednoczone stowarzyszenia polskie wydały odezwę, przeciw projektowanej obecnie w Sejmie nowej ustawie „o parcelacji i osadnictwie“. Odezwa ta m. in. mówi, że nowy cios śmiertelny zadaje się praworządności i zasadzie poszanowania własności prywatnej. Bezrolny chłop, który ziemię otrzyma, nie da sobie z nią rady, gdyż nie posiada kapitału i inwentarza i będzie produkował tyle, że wystarczy mu zaledwie na osobiste cele. Wyłączenie nie doprowadzi do zamierzonego celu, gdyż nie zaspokoi głodu i ludności bezrolnej. Jest ono zupełnie zbyteczne, gdyż przejście ziemi do rąk drobnych właścicieli może się dokonać bez wstrząsów na drodze dobrowolnej.

Jak się dowiadujemy, odezwa ta została wydana poza ingerencją sfer ziemiańskich. Pod odezwą podpisanych jest 68 instytucji.

APEL P. WOLFFA DO DZIAŁACZY ŻYDOWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (zo). Żydowski „Moment“ donosi w korespondencji z Londynu o odbytej tam żydowskiej konferencji delegatów kahałów. Jeden z delegatów Kestenbaum mówił o antysemickich próbach w Polsce. Celem tych prób rzekomych — zdaniem Kestenbauma — jest wypędzenie żydów z ekonomicznych placówek i uniemożliwienie im egzystencji w Polsce.

Przemówienie to wywołało niezwykle ożywioną dyskusję. P. L. Wolff, który niedawno powrócił z Polski, oświadczył, że problem żydowski w Polsce jest sprawą bardzo subtelną i wymagającą specjalnej ostrożności w ocenie. P. Wolff wspomniął o obecnych próbach polsko-żydowskiego porozumienia i zwrócił się do obecnych z apelem, by starali się uspokoić opinie, zamiast to porozumienie utrudniać. Przemówienie p. Wolffa położyło kres dyskusji na ten temat.

ODWOŁANE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (zo). Zapowiedziane na środę posiedzenie Rady ministrów zostało odwołane.

EXPOSE PREMIERA GRABSKIEGO W CZWARTEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (zo). We czwartek popołudniu odbędzie się wspólne posiedzenie sejmowych komisji skarbowej i budżetowej, na którym premier Grabski wygłosi expose w sprawie budżetu.

SOWIETY I PAKT GWARANCYJNY
Warszawa. 23 czerwca. (AW.) W Moskwie odbyła się narada rządu sowieckiego z ambasadorami sowieckimi w Paryżu, Londynie i Berlinie nad stosunkiem sowiektów do paktu gwarancyjnego.

PODEJRZANE MANEWRY SOWIECKICH SAMOLOTÓW.

Warszawa. 23 czerwca. (AW.) Z po graniczą polsko-sowieckiego donoszą, że zauważono tam podejrzane manewrowanie samolotów sowieckich. ZACHODZI podejrzenie, że w samolotach, krążących tuż nad granicą polską, znajdują się fotografowie, którzy badają granicę i robią zdjęcia.

ZAINTERESOWANIE PRACAMI KONGRESU ROLNICZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (G) Dziś w dalszym ciągu obradowały tylko sekcje Kongresu Rolniczego. Zainteresowanie pracami w sekcjach jest wśród uczestników Kongresu duże. Oprócz 150 referatów, zgłoszonych dotychczas, przybyło jeszcze dodatkowo 14.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

„Kółko Rodzicielskie” VIII gimn. im. Kazimierza Wielkiego opiekujące się biednymi uczniami tego Zakładu znajdowało zawsze w usiłowanach swych stałe poparcie u dyr. gimn. J.W. P. Lachowskiego, Przew. ks. Dra Ciemniewskiego, jako też JWPP, profesorów Brończyka, Miłkowskiego i Różyckiego. To też Kółko poczuwa się do obowiązku wyrażenia im na tem miejscu serdecznego podziękowania. Kółko rodzicielskie składa również gorące podziękowanie Reprezentacji miasta Lwowa za hojną subwencję jako też WPP, Dobrowolskiej właścicielce pensjonatu Zaczysze, Kislengerowi, Borowskiemu, Maciulskiemu, Ładkiem, Flieserowej i Bajerowi, którzy przyczynili się do odżywiania młodzieży szkolnej. W końcu Kółko rodzicielskie składa serdeczne „Bóg zapłać” WPP, Łotockiemu i Kukierowiczowi właścicielom Kina Pasaż i Wp. Mehlerowi za bezinteresowne udzielenie filmu. „Kółko Rodzicielskie” gimn. VIII. 5359

Bursa Boberskiej

przyjmuje dziewczęta na rok następny.
OPŁATA 50 zł. n5265
Zgłoszenia ul. Poniatowskiego 11. -- Lwów.

PIELGRZYMKA DO RZYMU

w dniu 28 lipca 1935 r.
BIURO PODRÓŻY I TALIA
Warszawa, Marszałkowska 137.

zachęcona wielkimi powodzeniami ostatnio przez siebie organizowanej w maju r. b. pielgrzymki do Rzymu i na skutek nowych wciąż napływających zgłoszeń na pielgrzymkę lipcową, otwiera listę zapisów. Zapisy przyjmowane będą do dnia 5 lipca r. b. i uwzględniane w kolejności.

Czas trwania pielgrzymki został zwiększony do 18 dni przez co cały program został znacznie rozszerzony i obejmuje następujące miasta: Wiedeń, Wenecja, Florencja, Neapol (Capri, Pompea, Wezuwiusz) i Rzym. Koszt ogólny (hotele, pełne utrzymanie w drodze i miastach, obsługa automobilowa, przewodnicy i t. d.) wynosi:

II-ga klasa 24. 685. — III klasa 490 Złotych.
Pierwszą ratę w wysokości 24. 260 dla klasy drugiej i 24. 150 dla klasy trzeciej należy wnieść do kasy biura, lub przekazać przez P. K. O. na Rachunek Nr. 10056, do dnia 5 lipca r. b. n5280

Resztująca suma winna być wpłaconą lub przekazaną najpóźniej do dnia 20 lipca r. b.

PASZPORTY ULGOWE.
Prospekty szczegółowe i deklaracje wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą.

Podziękowanie.

Tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie najlepszemu kolecie sp. mego drogiego męża Dr. Daniela Nasady, P. J. Malinowskiemu sędziemu w Mikulicach za Jego szczerą pomoc i radę w czasie choroby sp. męża za okazane prawdziwe współczucie i udział w pogrzebie. Również składam gorące podziękowanie PP. lekarzom w Mikulicach Dr. Rosenmanowi i Dr. Zilbermanowi za bardzo troskliwą opiekę, którzy nie odepływali od łóżka chorego. Wszystkim uczestnikom pogrzebu, którzy mu oddali tę ostatnią przysługę szlę serdecznie Bóg zapłać.
5379a Maria Nasadowa wdowa po sędzi.

Kupujcie Lukaschik'a Kupujcie Mydło „Młotek i Perlik”

pod gwarancją czyste.

Reprezentacja dla Małopolski:

EDWARD STEIN, Kraków, Straszewskiego 7.

Reor. na Lwów i okolice Leo Bergman, Sykstuska 48.

4653n

EUGENJUSZ KOHMAN

starszy radca skarbu i dyrektor okręgu skarbowego.

zaopatrzonej św. Sakramentami zmarł dnia 21 czerwca 1925 przeżywszy lat 63. Ekspozycja zwłok na dworzec kolejowy w Samborze, odbędzie się we wtorek dnia 23. czerwca b. r. o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby, przy ul. Kościuszki, na który to smutny obrzęd zaprasza pozostała w głębokim smutku RODZINA.

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Nowym Sączu odbędzie się w czwartek 25 b. m.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w piątek dnia 26. b. m. w kościele parafialnym w Nowym Sączu. 5370

Znów zamach uczniów na nauczyciela

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (zo). Ze Słomnika donoszą, że uczniowie gimnazjum im. Kościuszki, którzy otrzymali złe świadectwa, udali się koło północy pod mieszkanie nauczyciela p. Borysowicza i tam dokonali zamachu na jego życie,

strzelając i rzucając kamieniami przez okno do jego pokoju.

Strzały i kamienie zniszczyły urządzenie mieszkania. P. Borysowicz cudem uniknął śmierci.

==○==

Obrady berlińskie nad notą Francji.

Pytania p. Stresemanna i odpowiedź rządu francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (G.) Jak donoszą z Berlina, obrady nad odpowiedzią na notę francuską o pakcie zachodnim trwają nadal. Biorą w nich udział najwybitniejsi politycy niemieccy bez różnicy partii. Inicjatywa spoczywa w ręku rządu. Na sobotę zaproszeni zostali do Berlina przedstawiciele gabinetów wszystkich państw związkowych. W czwartek i piątek ma obradować komisja spraw zagranicznych Reichstagu.

Paryż. 23 czerwca. (AW.). „Journal des Debats” donosi, że minister Stressemann w rozmowie z ambasadorem francuskim w Berlinie żądał wy-

jaśnienia niektórych punktów noty francuskiej, a mianowicie: 1. kwestii wejścia Niemiec do Ligi Narodów, 2. dokładniejszego wyjaśnienia sprawy ewent. interwencji Francji w razie konfliktu na wschodzie Europy.

Co do tych 2 punktów rząd francuski oświadczył, że wstąpienie Niemiec do Ligi Nar. musi nastąpić bez zastrzeżeń i to jeszcze przed podpisaniem paktu gwarancyjnego. Zdemilitaryzowanie strefy nadreńskiej nie upoważnia do zaatakowania swego sąsieda na wschodzie.

==○==

Dzika bijatyka w sejmie litewskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (G) Jak donoszą z Kłajpedy, w sejmie litewskim rząd wniósł ustawę o cenzurze prewencyjnej przeciw dziennikom i wolności zgromadzeń. Opozycja wystąpiła energicznie przeciw temu projektowi. Gdy przewodniczący odebrał głos mówcy opozycji, b. premierowi Griniusowi, powstał wielki ha-

łas. Przewodniczący wezwał policję, by wyrzuciła opozycję z sali. Wyrzuceni posłowie zaczęli bronić pięściami, przyczem w tłumie połamano kilka krzeseł. Wywiązała się dzika bijatyka. W końcu udało się policji wyprzeć posłów z sali posiedzeń, lecz w kuluarach wszczęła się bółka na nowo.

Mussolini na kongresie faszystów.

Rzym. 23 czerwca. (PAT.) Mussolini powitany entuzjastycznie przez uczestników kongresu faszystowskiego, wyraził w swym przemówieniu wielką radość z powodu wyniku kongresu.

Faszyzm nie jest to organizacja słowa, lecz jest to sam czyn. Faszyzm potępia gwałty, odnosi się przychylnie do ruchów syndykalistycznych i jest za koniecznością organizowania mas robotniczych, należy się jednakże stanowczo sprzeciwić wszelkiej demagogii.

Konstytucje powinny się dostosowywać do konieczności dnia dzisiejszego. Parlamentaryzm został pokonany i na pierwszym planie znajduje się dziś władza wykonawcza, która jest motorem w życiu narodów. Władza ta sprawuje

władzę, ilekroć znajduje się wobec zagadnień nierozwiązalnych, podejmuje najpoważniejsze decyzje w historii narodów, wypowiada wojnę i zawiera pokój. Władza ta, która dysponuje wszystkimi siłami zbrojnymi państwa i wprowadza w ruch skomplikowaną maszynę administracji kraju, nie może się znajdować w rękach grupy manekinów tańczących tak jak im zagrają. Władza wykonawcza jest władzą suwerenną narodu a jej najwyższym szefem jest król. (żywe oklaski). Całe ustawodawstwo faszystowskie nacechowane jest tą ideą przewagi władzy wykonawczej.

Wśród powszechnej owacji zebranych zakończył Mussolini swe przemówienie następującymi słowami: każda wielka

akcja winna mieć swego człowieka, któryby ją reprezentował, wkładał w tę organizację swój zapal i swój entuzjazm. W końcu wezwał Mussolini faszystów: Powróćcie do swoich domów i wołajcie ze spokojem sumieniem, że sztandar rewolucji faszystowskiej spocznie w moich rękach, że jestem gotów bronić go nawet za cenę własnej krwi.

W końcu orkiestra odegrała hymn faszystowski a Mussolini opuścił kongres wśród frenetycznych oklasków zebranych. Faszysti udali się przed gmach ministerstwa spraw zagranicznych, urządzając Mussoliniemu burzliwą owację.

EXPOSE BENESZA.

Praga. 23 czerwca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji zagranicznej parlamentu zabrał głos minister spraw zagranicznych dr. Benesz wskazując, że Czechosłowacja uważa wprowadzenie protokołu genewskiego za najlepsze rozwiązanie sprawy bezpieczeństwa, nie odrzuca jednak bynajmniej propozycji niemieckich w tej sprawie oraz planowanego zawarcia umów arbitrażowych. Czechosłowacja domaga się, aby pakt bezpieczeństwa żadną miarą nie naruszył praw zabezpieczonych traktatem pokoju, a Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów. Dr. Benesz oświadczył dalej, że uważa, iż niemieckie wnioski powinny być w sposób poważny rozpatrzone, jest bowiem rzeczą możliwą, że propozycja Niemiec jest poważna i szczerą. Znamiennym również krokiem, jak uczyniono, jest akcja w kierunku zawarcia traktatu arbitrażowego między Niemcami z jednej strony, a Francją, Belgią, Czechosłowacją i Polską z drugiej strony. Obecnie toczą się dopiero rokowania co do charakteru i zasad tych umów.

Mówiąc o stosunkach z Polską, minister powiedział, że podwyższenie polskich taryf przez Polskę nie wpływa na nie ujemnie, i wyraził nadzieję, że podjęte ponownie rokowania będą ukończone ku obojmu zadowoleniu. Minister Benesz podkreślił, że oprócz szeregu umów o charakterze gospodarczym, finansowym i administracyjnym, nie zawarto z Polską żadnej tajnej umowy.

FERJE SEJMOWE ODWLEKAJĄ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (zo). Wskutek obstrukcji, zapowiedzianej przez Wyzwolenie w toku obrad nad reformą rolną, posiedzenia Sejmu nie zakończyły się — jak było przewidywane — 1-go lipca, lecz prawdopodobnie potrwać do połowy lipca.

PRZENIESIENIE ZWŁOK SP. K. OLCHOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (G). Wczoraj w kościele św. Karola Boromeusza biskup Gall odprawił mszę za spokój duszy sp. Konrada Olchowicza red. „Kurier Warszawski”. Po mszy odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok do nowego grobu. Nad grobem wygłosił przemówienie red. Zdzisław Dębicki, prezes Zw. Synd. Dzień.

POGODA WE ŚRODĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (G). Komunikat warsz. Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu 24 bm.: Przeważnie pochmurno i dżdżysto. Temperatura niezmieniona. Słabe wiatry miejscowe.

Mowa ministra St. Grabskiego w Senacie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (zo) Senat ukończył we wtorek dyskusję budżetową, a w środę przedpołudniem przystąpi do głosowania nad budżetem.

W trakcie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty, która — stwierdzić należy — stała na bardzo wysokim poziomie, zabrał głos minister oświaty p. St. Grabski, w odpowiedzi na poruszone tematy.

Wychowanie fizyczne.

Rozpoczął on od sprawy wychowania fizycznego. Należy stwierdzić, że szkolnictwo polskie ogromnie posunęło naprzód sprawę wychowania fizycznego. Urządza się święta sportowe, zawody międzyszkolne, ale największą trudność stanowi boisko. Dlatego rząd wystąpi z ustawą o obowiązku miast tworzenia boisk. W konferencjach przedwstępnych miasta niestety broniły się przed tą ustawą.

Zmiana w pragmatyce nauczycielskiej.

Co do działania wychowawczego nauczycieli, to trzeba stwierdzić, że wśród nauczycieli szkół średnich w niektórych okęgach widać mało zajęć się pracą pozaszkolną i to nie tylko, o ile chodzi o zajmowanie się dziećmi, ale wogóle mało widać pracy kulturalno-oświatowej. Jest to następstwem faktu, że za czasów inflacji nauczyciel musiał udzielać dużo lekcji poza szkołami państwowymi. Przeważnie doszli oni do dobrobytu i zdarza się, że nauczyciel szkoły średniej ma się znacznie lepiej od profesora uniwersytetu. Okazała się potrzeba umieszczenia w pragmatyce przepisu, by zajęcia zarobkowe pozaszkolne były od zezwolenia władzy szkolnej. W komisji sejmowej w drugim czytaniu ustawy o pragmatyce, przepis ten został skreślony, — mam jednak nadzieję — mówił minister, — że uda się ten punkt przywrócić.

Redukcja programów szkolnych.

Co się tyczy przeciążenia, to zdaniem ministra, dziecko naprawdę zdolne ma dziś bardzo mało do roboty, natomiast dzieci o słabych zdolnościach są szalenie przeciążone. Wina leży po części w metodzie nauczania, ale głównie w wadliwych programach szkolnych. Co się tyczy programu ogólnego, to jest on lepszy, niż przed wojną, ilość przedmiotów nauczanych jest jednocześnie znacznie mniejsza, dlatego w szkołach, gdzie jest specjalny dobór nauczycieli, dzieci wychodzą z wyższym wykształceniem niż przed wojną. Ale takich szkół jest niewiele. Natomiast szczegółowe programy każdego przedmiotu obciążają niezmiernie uczniów. Przeciążony nauczyciel nie jest w stanie tego programu wykonać. Przed nowym rokiem szkolnym te programy szczegółowe zostaną znacznie zredukowane. Zmniejszony będzie zakres w matematyce, fizyce, a co do języka polskiego, literatury i historii, będzie zmieniona metoda nauczania.

Nowinkarstwo w gimnazjach.

Obecnie jest za wiele tendencji u nauczycieli robienia z gimnazjów uniwersytetu. Mamy jeszcze więcej niż połowę nauczycieli bez wykształcenia nauczycielskiego, na co wpływa też szybki rozwój szkolnictwa prywatnego, które stanowi wielką konkurencję dla szkół państwowych. Prowadzi to do karykaturalnych konsekwencji, jeżeli człowiek bez dostatecznego wykształcenia naukowego stara się gwałtem postawić nauczanie dzieci na poziomie niemal uniwersyteckim. Znakomite jest zdanie niemieckie, że „do-

Liceum Krzemienieckie w Krzemieńcu ogłasza

KONKURS

na posady:

1. dwu nauczycieli języka polskiego
2. „ „ „ fizyki
3. dwu nauczycieli przyrody
4. jednego nauczyciela rysunków
5. jednego nauczyciela języka rosyjskiego.

Posady te wakuja od dnia 1 września br. w Państwowym Seminarjum Nauczycielskim i Państwowym Gimnazjum im. T. Czackiego w Krzemieńcu. Do posad tych przywiązane są pobory unormowane ustawą z dnia 9/X. 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 116. poz. 924. oraz w naturze mieszkanie i opał. Kandydaci winni wykazać się kwalifikacjami, przewidzianymi ustawą z dnia 26 września 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 90. poz. 828. Podania należy udokumentować, skierowane do Ministerstwa W. R. i O. P. należy wnieść w drogę służbową do Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu w terminie sześciotygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu L. 5258/25. n5371

APOLLO Dla tych, którzy nie widzieli dziś po raz ostatni II-ga i ostat. serja „DZIECKO WOLNEJ MŁOŚCI” pt. „TRYUMF SPRAWIEDLIWOŚCI” W głównej roli S. MIŁOWANOFF i BISCOT. 5375n

Parlamentarzyści francuscy przybywają do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 czerwca. (zo). Dnia 25 bm. przyjeżdża do Warszawy wycieczka parlamentarzystów francuskich w liczbie 19 osób, posłów z bloku rządo-

wego, a więc socjalistów i soc-radykałów. W Warszawie zabawi wycieczka trzy dni, poczem uda się do Wilna, Lwowa, Krakowa i Katowic.

cent zawsze uczy więcej, niż umie, profesor nadzwyczajny tyle, co umie, a profesor zwyczajny dziesięć razy tyle, niż umie”. Jest to zrozumiałe psychologicznie, że człowiek, mniej posiadający wiedzy, usiłuje imponować słuchaczom piętnastoletnim: „o jakich to mądrych rzeczach on będzie gadał”. Wogóle nie powinno się iść daleko po drodze nowinkarstwa.

Trzeba zniewolić uczniów do samo-

Potrzeba nowych podręczników.

Drugą bolączką są podręczniki. Nie mamy dobrego podręcznika gramatyki polskiej. Podręcznik Szobera ma ten zasadniczy błąd, że chce traktować gramatykę z punktu widzenia teorii poznania. Postanowiłem ogłosić konkurs na podręcznik gramatyki. Tak samo nie mamy odpowiedniego podręcznika historii polskiej. Ostatnia synteza była stworzona przez szkołę krakowską, która traktowała całe dzieje Polski z punktu widzenia roz-
biorów. Okazało się, że Polska nie

działnego myślenia, ale na to trzeba nauczycieli bardzo wytrawnych. Jeżeli n. p. nauczyciel przychodzi do klasy z dokumentem historycznym i każe z odczytania jego wyciągnąć nie tylko najbliższe konsekwencje, ale odmalować całą epokę, znaczy to — żądać od uczniów genialnej, syntetycznej twórczości. Takie nowinkarstwo prowadzi do dyletantyzmu, a na to ja się nie godzę.

umarła, że miała olbrzymi renesans, musi więc powstać synteza, która wykaże momenty żywotności polskiej.

Co do wychowania, to musi istnieć współdziałanie gron rodzicielskich ze szkołą. Wydałem też w tym kierunku rozporządzenie, wprowadzające pewien przymus. Należy zwracać baczną uwagę na kształcenie wychowawców. Niektórzy nauczyciele mają dar wychowania wrodzony, a tych, którym tego brak, można nauczyć.

Rozbudowa szkolnictwa zawodowego.

Rozbudowę szkolnictwa zawodowego uważam za właściwą w związku ze szkołą powszechną i średnią. Przy obecnym parciu społeczeństwa do wykształcenia, wyższego, wynikającym z przestarzałych przesadów, według których ten, co pisze w biurze, jest panem, a ten, co pracuje młotkiem, należy do tłumu — szkoły zawodowe nie mogą liczyć na frekwencję. Dlatego w szkołach powszechnych nie należy w dzieciach rozbudzać ambicji, że będą doktorami czy inżynierami, ale wpajać w nie inne

zamiłowania. Z drugiej strony musi być szkolnictwo zawodowe organizowane w związku z sferami przemysłowymi, aby po skończeniu szkoły dawać uczniom możliwość znalezienia zawodu. Dlatego właściwe jest tworzenie specjalnych Rad, złożonych z przedstawicieli szkolnictwa zawodowego i przemysłu. Potrzebna jest też pewna nowelizacja ustaw, aby umożliwić pozycję życiową nie tylko ludziom z dyplomem, lecz i średniej inteligencji przemysłowej.

Szkolnictwo na kresach wschodnich.

Przechodząc do sprawy szkolnictwa na kresach, stwierdzam — mówił minister, — że dzieci obu narodowości mające zasiadać na wspólnych ławkach, już to wykonują. Na Wołyniu niema ani jednej wsi, w którejby rodzice przynajmniej 20 dzieci nie oświadczyli, że pragną też nauki w języku polskim, co odpowiada zarówno ich interesowi, jak i interesowi państwa. Siedzenie dwóch narodowości na wspólnej ławce szkolnej, przynajmniej dziecinne najlepiej mogą doprowadzić do współżycia. Ustawa dotycząca odnosi się tylko do tych miejscowości, gdzie jest powyżej 25 proc. mniejszości narodowościowych. Ale we Lwowie n. p. takiego procentu Rusinów niema, mimo to istnieje tam szkoła Szaszkiewicza. Właśnie ten Grabski — mówił minister, zwracając się w stronę mniejszości narodowościowych — przedstawiony przez panów, jako zjadacz Rusinów powinien

by szkołę Szaszkiewicza znieść, ale ponieważ jest tam dość znaczna liczba Rusinów i istotnie potrzeba szkoły, więc, nienarządzając się na zarzut, że nie wykonuję ustawy, tę szkołę zostawiam. My chcemy tylko postawić tamę wszelkiemu separatyzmowi i dążeniom do dzielenia narodu i państwa.

Co do sprawy nauczycieli, to będę uważał, by wszyscy mieli zupełną nietykalność, jednak uważam za najmniej celowe przerzucanie nauczycieli i szukanie nowych ludzi. Trzeba sobie powiedzieć, że ludzi, którzy robili inaczej, trzeba nauczyć pracować tak, jak się uważa za potrzebne. Muszą dobrze wiedzieć, czego rząd od nich chce, a większość pogodzi się z nowymi zarządzeniami.

Przemówienie ministra Grabskiego wywołało głębokie wrażenie i nagrodzone zostało oklaskami z wszystkich ław.

SENAT.

Warszawa. 23 czerwca. (PAT. W.) dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P. sen. Rubinstein wskazuje na to, iż budżet szkolnictwa w roku bieżącym jest znacznie lepiej uposażony niż w latach poprzednich, wynosi bowiem już 16 proc. ogólnego budżetu. Klub mówcy wstrzyma się z wyrażeniem zaufania rządowi do czasu, kiedy rząd ten stworzy warunki dla życia i rozwoju narodu żydowskiego.

Sen. Bohdanowicz mówi wyłącznie o stosunku Państwa do wyznania prawosławnego, i zarzuca rządowi naruszenie wewnętrznej wolności cerkwi. Mówca zgłasza szereg rezolucji, między innymi w sprawie samorządu cerkwi prawosławnej i zwołania soboru.

Sen. ks. Brandys zapowiada, iż klub jego nie odstąpi od żądania szkoły wyznaniowej, takiej, aby religia przenikała wszystkie przedmioty, przyczem naukę religii powinni prowadzić sami nauczyciele. Następnie mówca wyraża wdzięczność Polsce za pomoc okazaną Śląskowi. Przy obsadzeniu tamtejszych szkół w chwili objęcia Śląska przez Polskę, nie było tam wcale nauczycieli Polaków. Polemizując z sen. Rubinsteinem, mówca stwierdza, że w Polsce antysemityzmu niema, jeżeli gospodarz żąda tak dobrze stoja. Wkońcu mówca wysuwa szereg postulatów, między innymi w sprawie uregulowania kwestii rewindykacji kościołów, w sprawie prawa małżeńskiego, które dla katolików powinno być zgodne z prawem kanonicznym.

Sen. Kopciński zarzuca wyższej hierarchii naszego szkolnictwa brak inicjatywy i rozmachu organizacyjnego. W sprawie zapowiedzianej przez ministra reorganizacji szkół mówca wysuwa dwie zasady: jednolitości szkoły i szkoły 7-klasowej.

Sen. Polczyński wskazuje na to, że gimnazjum w małym mieście powinno być ośrodkiem kultury. Tymczasem widzimy, że odcina się ono od społeczeństwa i tworzy w nim jakby osobne ciało.

Następnie zabrał głos min. oświaty p. St. Grabski. (Mowę ministra podajemy osobno — Red.).

Po przerwie przemawiał sen. Siciński ZLN, który stwierdził z zadowoleniem, że stan oświaty w Polsce zmierz ku stanowczej poprawie.

Sen. ks. Maciejewicz (bezpartyjny) dowodzi, że w wychowaniu młodzieży ogromną rolę odgrywa przykład, jaki dają nauczyciele. Jest zwolennikiem spartańskiego sposobu wychowania, nie w harcerstwa się bawić, ale w hart duszy i ciała.

Głosowanie nad całością budżetu i zgłoszonymi poprawkami i rezolucjami odbędzie się na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym.

Następnie przystąpiono do szeregu spraw bieżących.

Sen. Nowodworski (Ch. D.) referował ustawę przywracającą moc obowiązującą ustawy o zasiłkach dla rodzin wojskowych, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Ustawę tę przyjęto bez zmian.

Następnie po referacie sen. Adelmanna (Ch. D.) przyjęto bez zmian ustawę o budowie kolei Kalety-Podzamcze. Również bez zmian przyjęto ustawę o popieraniu publicznych przedsięwzięciach melioracyjnych, którą referował sen. Kędzior (Piast).

Po referacie sen. Adelmanna (ZLN) przyjęto bez zmian ustawę o zamianie gruntu państwowego w Krakowie na Grzegórkach, na grunt prywatny w Bronowicach wielkich. Przyjęto wreszcie ustawę o budowie kolei Bydgoszcz-Gdynia, zreferowaną przez senatora ks. Bolta (ZLN).

Na tem obrady zakończono. Następane posiedzenie jutro, o godz. 11 rano.

Przegląd prasy.

„Głos Narodu” przestrzega PSL. „Piast” przed kokietowaniem „Wyzwolenia” w sprawie reformy rolnej. Taktyka „Wyzwolenia” może wreszcie przekona piastowców, że ich główni wrogowie siedzą w Sejmie nie na prawicy, ale na lewicy i że zrobili błąd, pomagając „Wyzwoleniu” i PPS. Zradyzalizować nowelę o reformie rolnej w takim stopniu, że dla części posłów prawicowych jest ona nie do przyjęcia. Dzisiaj wyzwolenicy kopią pogardliwie p. Witosa, wyzyskawszy w komisji jego pomoc. Dzisiaj obrzucają jego stronnictwo obelgami, które jutro roznieją na tysiącach zgromadzeń. Piastowcy swemi głosowaniami w komisji odepchnęli stronnictwa osemkowe i zyskali pogardę lewicy. Czyż wyciągną wreszcie wniosek, że z „wyzwoleniczym” radykalizmem żaden kompromis nie jest możliwy i że jedyną rozsądną taktyką jest szukanie porozumienia ze stronnictwami państwowymi na prawicy?

A porozumienie to jest konieczne, gdyż projekt ustawy w obecnej redakcji grzeszy wobec praworządności. Trzeba zapewnić właścicielowi ziemi pełne odszkodowanie i trzeba tempo parcelacji wielkich obszarów zwolnić, by nie ucierpiała produkcja rolna. Te dwa żądania nie są poddyktowane żadnym wstecznictwem, ale szczerą troską o państwo. Nie jest prawdą, by chłop na wsi chciał ziemi za póżdarmo. Chłop szanuje własność. Trzeba tylko ustawę dostosować do jego poczucia prawnego, a nie asymilować się do bolszewizmu. I trzeba pamiętać, że taka wielka przemiana gospodarcza nie może być gwałtowna. I to także chłop rozumie...

Sprawę reformy rolnej na tle odbywającego się właśnie międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie, porusza „Goniec Krakowski”:

Dobrze, że Międzynarodowy Kongres Rolniczy odbywa się właśnie w wigilię obrad sejmowych nad reformą rolną, — możliwe, iż niejeden referat wygłoszony na Kongresie, niejedno zdanie fachowe oświeci tych posłów sejmowych, którzy na reformę rolną patrzą jako na argument dla wiecu sprawozdawczego, a nie jak na reformę o olbrzymim i istotnym znaczeniu dla Państwa i ludności. Może niejedno słowo, nie

jedna teza wypowiedziana w tych kilku dniach nie będzie grochem rzuconym o ścianę.

Zdając dziś w telegramach sprawozdanie z otwarcia Kongresu musimy tu zapisać na dobro p. Ministra Rolnictwa złote słowa, w których pouczył naszą reformę rolną. Dobrze, że nasi Szanowni Goście usłyszeli z ust p. Ministra, iż reforma rolna w Polsce dokonuje się w drodze ewolucji a nie rewolucji, i że w przeprowadzeniu reformy rolnej w Polsce uszanowane będzie prawo własności, zasada święcie respektowana w kulturalnych państwach.

Dobrze, że te słowa padły.

Wiemy bowiem, co propaganda przeciwpolska rozgłaszała zagranicą. Wiemy, iż bolszewickie projekty „Wyzwolenia” były podawane jako myśl całego Sejmu polskiego, bo chyba między programem „Wyzwolenia” a myślą i duchem Sejmu diametralne zachodzą różnice. Dobrze, że o prawdziwej reformie rolnej i o projektowanym sposobie jej przeprowadzenia dowiedzieli się delegaci 30 państw z ust naszego ministra.

* * *

„Kurier Warszawski” staje w obrobie tak często przez społeczeństwo krytykowanym posłów:

Jeśli chce się uzdrowić demokrację, jeśli w szczególności chce się posłów skłonić do obrachunku sumienia i pracy bardziej produktywniej, to nie trzeba nieustannie o brzydzac im życia dokuczliwą krytyką, odmawiać im wszelkich zasług i dobrej woli i nie trzeba przedstawiać parlamentu jako rozhałasowanego synhedryonu wiecznie kłócących się karłów, opanowanych manją wielkości. Jeżeli prawdą jest, że w gorące tłumnych dyskusjach poszczególni posłowie spadają nie raz poniżej swej wartości indywidualnej, to jednak przyznać też trzeba, że pod wpływem zbiorowej sugestii posłowie zdobywają się nie raz na wysiłki, stojące powyżej ich przeciętnej zdutności. Trzeba tylko mieć na względzie mniej same rozprawy i padające w ich ciągu podniecone głosy, a więcej natomiast ostateczne wyniki, utrwalone przez głosowania. Jest to temat godny polecenia psychologom, socjologom i politykom, że parlamenty naogół znacznie mądrzej głosują, niż dyskutują.

Wszelkie zresztą ułomności parlamentów demokratycznych są w

równej mierze winą posłów, co winą całego społeczeństwa, które nie umie naciskiem opinii publicznej zmusić ich do cięższej pracy. Wszelkie zachwalanie dyktatury, chociażby w bardzo złagodzonej formie, odwraca uwagę od głównego zagadnienia i opóźnia proces dojrzewania krytycyzmu społecznego, a tem samem zdolności politycznych zbiorowości. Społeczeństwo musi na własnej skórze odczuwać skutki nieudolnej pracy swych przedstawicieli, aby pogłębiać świadomość swej odpowiedzialności za czynności wyborcze. Jeśli nie przepuści się go przez tę szkołę, nie wyrobi w sobie nigdy zdolności politycznych. Dyktatura może mu pomóc w przebyciu pewnych chwilowych przeszkód, ale nie wprowadzi go nigdy na szeroką drogę rozwoju postępowego, nie nada mu wielkiego politycznego ciężaru gatunkowego.

Budzenie krytycyzmu społeczeństwa w stosunku do samego siebie, to konieczne zadanie publicystów. Natomiast ciągłe wytykanie palcem posłów jest jałowe. Trzeba pamiętać, że wieczne niezadowolenie ze wszystkich, którym powierzono coś do zrobienia, wieczna nieufność i niewiara w ludzi na stanowiskach, to też jedna z chorób demokracji.

* * *

W dzielnicy poznańskiej wre propaganda zwalczania wyrobów niemieckich i popierania wyrobów rodzimych. Czytamy w „Kurjerze Poznańskim”:

Co się tyczy udziału konsumpcji w popieraniu własnej wytwórczości, to chodzi tu przedewszystkiem o oddziaływanie na niewielki odsetek tych spożywców, którzy świadomie żądają wyrobów obcych. Nie bez znaczenia będzie propaganda, szerzona za pośrednictwem samego kupiectwa przez wskazywanie zalet towarów krajowych. Poza tem bardziej zdecydowaną rolę odegrać w tym względzie mogłyby organizacje społeczne, np. Stowarzyszenie „Rozwój”, przez organizowanie tzw. lig konsumentów, stawiających sobie za zadanie wyłacznie tylko walkę z obcemi wyrobami. Ten sposób propagandy daje zupełnie realne wyniki, praktyka w wielu krajach tego dowiodła. Takie ligi konsumentów często dochodzą do dużej siły, gdyż dyktować mogą kupiectwu warunki i kierunek sprzedaży. Oczywiście rzecz, taka ingerencja w rzeczy ściśle prakty-

czne, u nas jest niepotrzebna, jednak pewien nacisk na kupiectwo ze strony zorganizowanego konsumenta może być bardzo chwalebna korektywą w niezdrowych często stosunkach handlowych.

Bardzo godną podkreślenia jest akcja, zainicjowana przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Chodzi tu mianowicie o zwalczanie wyrobów niemieckich, dążenia te są przede wszystkim polityczne i gospodarczo na dobre. Akcja będzie prowadzona za pomocą wykładów z przeźroczkami, które społeczeństwo polskie uświadamia o groźbach mu niebezpieczeństwie i konieczności niekonsumentowania wyrobów niemieckich, lecz zastąpienia ich jakościowo niegorszymi fabrykatami polskimi. Obecnie rozsyła Związek Obrony Kresów Zachodnich pisma do fabrykantów z prośbą o dostarczenie przez żróczy, przedstawiających ich przedsiębiorstwo, pracę i wytwórczość oraz o materiał informacyjny o danej fabryce i ewentualne gotowe prospekty, druki agitacyjne itp., na podstawie których odpowiednie wykłady opracowane zostaną. Akcja ta godna jest poklasku, byle tylko była przeprowadzona w tempie jaknaj-szybszem. W tym samym kierunku dąży działalność tzw. Wystawy Ruchomej, o której donosiliśmy często na łamach naszego pisma.

Tak samo wyrazem odruchu społeczeństwa w kierunku popierania wyrobów krajowych jest powstanie specjalnego Komitetu w Starogardzie w celach propagandy produkcji swojskiej na Pomorzu, ponieważ ta część Polski bodaj najbardziej i celowo zalewana jest przez obce fabrykaty, specjalnie niemieckie. Centrala Komitetu Popierania Wyrobów Krajowych mieści się w Starogardzie, na prowincji zaś organizowane są komitety miejscowe. Warto, aby ta samorządna, lokalna akcja ujęta została przez akcję szerszą, obejmującą cały kraj.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

W TRUSKAWCU

(willa Marjówka) ord. jak zwykle w chorobach serca, naczyń i przemiany materji

Dr. Tadeusz PRASCHIL

ze Lwowa 3509n

(Leczenie diatermją i lampą kwarcową.)

GUSTAVE GEFFROY.

Złodziej.

Przełożyła z francuskiego H. Gabryszewska.

— Złodziej złodzieju! łapcie złodzieja — trzymajcie złodzieja!

Tłum ściga uciekającego człowieka, ludzie miotają przekleństwa, krzyczą rozwścieczeni, oczy wychodzą im z orbit, niebardzo jednak rozumieją o co chodzi.

Nareszcie prowadzą złodzieja schwytanego przez policjanta. Winowajcy nie można jeszcze dobrze rozróżnić. Tłum otoczył go zewsząd jak huragan i niczem morze w czasie przypływu zagarnął go i wchłonił w siebie. Zaciśnięte pięści wznoszą się w górę i opadają. Policjant z trudem ucisza burzę.

Z gęstej ciżby ludzi występuje kobieta; policzki jej palają, gdy wzbudzonym woła głosem:

— Panie policjancie, ten człowiek wyrwał mi złotą torebkę.

— Masz, masz, złodzieju! — powtarza raz poraz — okładając przestępcę parasolką.

Policjant uspokaja ją i przedkłada:

— Nie wolno samej sobie wymierzać sprawiedliwości, proszę iść za mną do komisariatu, tam pani złoży zeznanie.

Całe zajście miało miejsce przed oknami wspianego sklepu. — Policjant, złodziej i poszkodowana idą razem do urzędu policyjnego, znajdującego się w pobliżu. Okradziona dama nie przestaje unosić się, rzucając na złoczyńcę oszalałe gniewem spojrzenia.

— Wszystkich tych łotrów, złodziei — woła — powinno się wysłać gdzieś na odległą wyspę, niech ni jeden nie zostanie na paryskim bruku. Ja idę sobie najspokojniej, trzymając torebkę w rękę, a wtem czuję, że mnie ktoś w tłumie popycha. Na szczęście w sianę porę dostrzegłam złodzieja.

Winowajca nie odzywał się wcale. Miał minę głodopora; młody, wychudły, o blond włosach, rozrzuconych w nieładzie, wydawał się roztargniony, mało przejęty tem co się wkoło niego działo, równie obojętny na ciosy zaciśniętych pięści, jak i na żelazny ucisk ręki policjanta.

Zobaczył błysk złotej torebki, wyrwał ją z rąk posiadacza i został schwytany na gorącym uczynku. O to mu tylko chodziło. Teraz już ma zapewniony dach nad głową i kawałek chleba.

Doszli wreszcie do urzędu policyjnego.

— Pan komisarz zajęty — oznajmił przybyłym jeden z urzędników.

W dalszym ciągu okradziona nie przestawała zżymać się i gestykulo-

wać, podobna do mitologicznej Furji ścigającej Występek. Poraz dziesiąty rozpoczynała swoją opowieść o złotej torebce:

— Tak, zostanie zasądzony, bez wątplenia. W jasny dzień, na głównej ulicy Paryża być okradzioną, to nie do uwierzenia. Nikt już nie może być pewnym swego mienia.

Policjant oglądał złotą torebkę, którą wyjął z pod bluzy przestępcy, ten z całym spokojem patrzył na swe palce u nóg wychodzące z podartego obuwia, zaś ciekawie stojący na zewnątrz wypatrywali w poczekalni co się w niej tylko dostrzec dało.

Wreszcie ukazał się we drzwiach sam komisarz, wyprowadzający wytworną panią, która wydawała się bardzo smutną.

— Najlepiej położyć krzyżyk nad tą całą sprawą — tłumaczył jej — to się codzień powtarza, a złodzieje nie mają niestety zwyczaju odnoszenia do urzędu policyjnego skradzionych rzeczy.

— Nie mam szczęścia — skarżyła się piękna pani. — Stracić od razu złotą torebkę, zegarek, bransoletę i pierścione! — Mówiąc te słowa zdawała się spojrzeć wzywać obecnych na świadków swej niedoli, gdy nagle zawołała w wielkim wzburzeniu:

— Panie komisarzu, oto złodziejka,

ta tutaj, poznaję ją doskonale. Sie-działam w sklepie próbując rękawiczki, a torebkę położyłam na kolanach. Ona ją pochwyciła, wybiegła ze sklepu i zniknęła w tłumie, ale poznałam ją równie dobrze jak i moją torebkę.

Ogólne zdumienie zebranych towarzyszyło jej słowom. Nawet złodziej zainteresowany tą przygodą, spojrzał po obecnych i uśmiechnął się blade.

Oskarżona, jakby porażona tem zeznaniem starała się kłamać zadać nowo-przybyłej.

— Trebka jest moja, ta pani nie wie co mówi, przecież mogą być dwie takie same...

— A nawet więcej — odrzekł komisarz — ale zaraz sprawdzimy. — To rzekłszy wziął do rąk torebkę.

— Co się znajduje wewnątrz? — pytał oskarżonej.

— Zegarek.

— To niemiernie zgadnąć, gdy przed chwilą sama wymieniłam zawarte przedmioty — dorzuciła poszkodowana.

— Jak wygląda ten zegarek? — pytał dalej komisarz.

— Gładkie złoto bez ozdób — twierdziła śmiało zapytana.

— Wcale nie; wysadzany brylantami — poprawiła oskarżająca, i pokazało się, że miała rację, gdy komisarz wydobył na wierzch zegarek.

(Dok nast.)

Przegląd polityczny.

Orjuna. — Żydzi palestyńscy a Anglia.

Co to jest Orjuna? Wyraz utworzony z początkowych zgłosek nazwy organizacji nowego ruchu politycznego i kulturalnego Jugosławii, która brzmi: „Organizacja Jugosłowiańskich nacjonalistów“. Chorwacka antyjugosłowiańska organizacja z siedzibą w Zagrzebiu używa skrótu „Hanao“, serbska szowinistyczna: „Srnao“, a ta nowa jugosłowiańska nazywała się „Orjuna“. Ruch „Orjuna“ jest przede wszystkim ruchem młodzieży jugosłowiańskiej, hasłem tego ruchu jest narodowe zjednoczenie wszystkich na rodowości jugosłowiańskich. W imię tej idei Orjuna walczy zarówno z serbskim jak i chorwackim nacjonalizmem i jak dotąd zdołała zawiązać całkowicie młodzież.

Sama idea jedności narodowej ludów dzisiejszej Jugosławii jest starą; ma za sobą historię. Ma tradycję ruchu illyryjskiego, ma tradycję bloku serbsko-chorwackiego z roku 1861 i propagandę jugosłowiańską rozwiniętą wówczas przez biskupa Strossmayera, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli odrodzenia się narodowego południowej Słowiańszczyzny.

Kłeska austriacka pod Sadową i francuska pod Sedanem zniszczyły warunki konieczne dla realizacji idei jugosłowiańskiej bliskiej swej realizacji już w latach 1860—1870. Zatrzymała idea niemiecko-węgierska i na terenie chorwackim kult jedności narodowej jugosłowiańskiej zniszczył rząd węgierski rozwijając intensywnie narodowościowy separatyzm Chorwatów, organizując ich przeciw Serbom, jako odrębny zupełnie naród.

Z początkiem 20-go wieku nastąpiło zbliżenie serbsko-chorwackie na terenie parlamentu węgierskiego. Wiedeń i Peszt czyniły wszystko możliwe, aby porozumienie serbsko-chorwackie rozbić.

Po wojnie światowej i proklamacji nowego zjednoczonego królestwa Serbów, Chorwatów i Słowaków nacjonalizm jugosłowiański rozwijał się z wzmoczoną siłą, pozostał jednak w dalszym ciągu ruchem ideowym, kulturalno-politycznym, nie znajdując swego odpowiednika w żadnym politycznym stronnictwie.

„Orjuna“ wierzy, że przez swój pozapartyjny i ponadpartyjny program doprowadzi z czasem do upadku stronnictwa „czysto etniczno-plemienne“ i etniczno-plemienne nacjonalizmy.

„Orjuna“ działała dotąd głównie słowem. W jej duchu redagowanych jest obecnie 30 dzienników. Obecnie „Orjuna“ tworzy organizację masową, ujętą w karby żelaznej dyscypliny, wzorowaną na faszystowskiej. Stała się mniej doktrynerską, retoryczną, bardziej pozytywną i praktyczną. Rozszerza się gwałtownie wśród ludu. Ma już 300 lokalnych skupień i 100 tysięcy członków. A co najważniejsze opinię w całym państwie, że przyszość do niej należy.

Przed kilku dniami Orjuna odbyła w Belgradzie swój kongres, pod wrażeniem tego kongresu król zaprosił przewodcę Orjuna dr. Ljubę Leontić do swej letniej siedziby w Topole. Zwrot jaki się dokonał w partii Radica jest w znacznej mierze pośrednim wskaźnikiem rozrastających się wpływów „Orjuna“.

Nowy nacjonalizm jugosłowiański zasługuje na baczną uwagę, doprowadzi on prawdopodobnie do narodowego zjednoczenia się plemion jugosłowiańskich i uczyni Jugosławję jednolitym państwem narodowym.

* * *

Żydzi palestyńscy są oburzeni, że Anglia wyznaczyła swego nowego komisarza w Palestynie, nie pytając się egzekutywy syjonistycznej o zdanie i zgodę.

Organ żydowski „Palestine Weekly“ nazywa nominację Plamera spoliczkowaniem przez rząd angielski rządu żydowskiego, a trzy hebrajskie dzien-

KINO „LEW“

Dziś Wielka **afra szpiegowska** w sensacyjnym dramacie 6-aktowym p. t.:

SZPIEG

W gł. rolach **MADYSI** i **KAROL ROGER**.

Kino KOPERNIK i MARYSIENKA

Dziś: dramat z życia ekscentrycznej amerykanki w 6 aktach p. t.:

„ROMANTYCZNA PRZYGODA“

Nadto wspaniała komedia w 2 aktach „**Jak zostać gwiazdą filmową?**“ z J. Brownem w gł. roli

niki protestują gwałtownie przeciw temu, że Anglia Palestynę traktuje jak swoją kolonię. Winę ponosi tu — zdaniem żydowskiej prasy w Palestynie — dotychczasowy prezes egzekutywy Weizmann przez swą uległość wobec Londynu.

W Palestynie bierze wśród ludności żydowskiej górę radykalny kierunek w sjonizmie, którego najwybitniejszymi przedstawicielami są byli litewski minister Solowejczyk, były poseł do parlamentu austriackiego Stricker i nasz Grynbaum.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert uczniów prof. Witolda Friemana.

W ubiegłym tygodniu odbył się szereg rozmaitych koncertów i popisów uczniowskich. Na czoło wszystkich wybił się bezsprzecznie koncert uczniów Konserwatorium, kursu koncertowego prof. Witolda Friemana. Koncertu tego słuchało się z prawdziwą przyjemnością i stale wzrastającym zainteresowaniem. Przedewszystkiem uwagę zwracał wysoce artystyczny program, ułożony nadzwyczaj trafnie i planowo, a obejmujący między innymi utwory rzadko wykonywane na estradzie koncertowej lub zgola jeszcze nieznane naszej publiczności.

Koncerty fortepianowe Schumanna i Saint-Saensa, dzieła Roussella, Ravela, Debussy'ego i Francka decydowały o poważnym, artystycznym charakterze produkcji, zaś wykonanie tych utworów przeszło najsmielsze oczekiwanie: uczniowie prof. Friemana grali wybornie. Wysoce ceniony kompozytor, pierwszorzędnym pianista jest równocześnie znakomitym pedagogiem. Metoda jego opiera się na współzrędnym rozwijaniu czynników technicznych i artystycznych, co łączy się z subtelnym uwzględnianiem poszczególnych indywidualności. Prof. Friemann umie nadać odpowiedni kierunek i rozwija konsekwentnie zdolności swych uczniów. Wystarczy porównać grę niektórych wykonawców w ubiegłym np. roku a obecnym — aby uirzeć imponujący postęp, świadczący o umiejętnej i logicznej pracy pedagogicznej prof. Friemana.

Koncert rozpoczęła p. W. Kohmanowa, która poraz pierwszy wystąpiła na estradzie koncertowej. P. Kohmanowa posiada poważne warunki dalszego rozwoju: technika jest zaawansowana, ton miły nabierze w przyszłości jeszcze większej siły, szlachetna interpretacja Koncertu a-moll (I. część) Schumanna świadczyła o dużej muzykalności i smaku artystycznym.

P. H. Śliwińska odegrała bardzo dobrze Koncert g-moll (część III.) Saint-Saensa. Pianistka ta uczyniła znaczne postępy, zwłaszcza w kierunku technicznym; grała spokojnie, pewnie i ładnie.

P. M. Pohoriles rozwinał pod kierunkiem prof. Friemana nadzwyczajnie swoje zdolności. Technika posiada bardzo dobrą, ton silny i pełny, lecz wymagający pewnego opanowania dynamicznego; również należy nie co powściągnąć swój temperament, któremu imponują jeszcze efekty zewnętrzne, stąd zaś jeden krok do błyskotliwego wirtuozostwa. To ostatnie jednak prawdopodobnie nie grozi młodemu pianiście, który doskonale interpretował Finale Koncertu c-moll Saint-Saensa. Bardzo podobała się również „Navarra“ Albeniza. Dzieło to o kolorycie hiszpańskim upaja pełnią natchnienia, cudną szatą harmoniczną i kunsztownym opracowaniem. Uwagę zwracają pomysły polifoniczne i ciekawe efekty fortepianowe. Trudne

Z tego powodu zapowiedziany na 18 sierpnia czternasty kongres partii syjonistycznej we Wiedniu zapowiada się burzliwie i ciekawie.

Radykalny syjonizm prowadzony między innymi i przez p. Grynbauma jest wrogo usposobiony do Anglii z powodu „elastycznej polityki“ angielskiej na Wschodzie. Anglia mimo to nie chce zgodzić się na radykalnie eksterminacyjną politykę wobec ludności arabskiej w Palestynie, co jest kamieniem obraży dla radykalnych sjonistów.

to dzieło wykonał p. Pohoriles bardzo dobrze i zyskał dużo oklasków.

Wiele komplementów należy skierować pod adresem p. M. Szczepańskiej, doskonałej interpretatorki Sonatiny Roussella. Dzieło to wykonane poraz pierwszy we Lwowie interesuje oryginalnością egzotycznych tematów, jednych, świeżych, tętniących wybijającą rytmiką. W Sonatinie Roussella pulsuje ciągły ruch i żywiołowy pęd. Barwna kolorystyka harmoniczna posiada luźny związek z tradycyjną tonalnością, sprawia nawet wrażenie atonalności, przy bliższym jednak poznaniu okazuje się celową i logiczną. Utwór ten bardzo trudny pod względem technicznym, pamięciowym i wymagający rozwiniętej inteligencji muzycznej odegrała p. Szczepańska wprost znakomicie. Ton nabrał jedności i siły, technika oktawa i akordowa rozwinęła się bardzo korzystnie. Sądząc po dotychczasowych wynikach otwiera się przed p. Szczepańską horyzont znacznych możliwości artystycznych, zaważony naturalnie dalszą, systematyczną pracą.

Dalszym punktem programu była Sonatina M. Ravela, porywająca bogactwem przepięknej a prostej i naturalnej melodyki. Jasna, przejrzysta faktura, niezwykła świeżość i wdzięk, doskonałe ustosunkowanie między formą a treścią, wykwinna harmonizacja — oto dalsze cechy tej przepięknej Sonatiny. W pierwszej części możemy zauważyć pewne znamiona wspólne i innym współczesnym kompozytorom, a będące wpływem danej epoki i niejako pokrewnej ewolucji. Menuet jest wzorem dystynkcji i subtelności: to szlachetny klejnot — oprać zaś jego przypomina najpoważniejsze koronki brabanckie. Trzecia część kontrastuje jedną rytmiką, która płynie wartkim strumieniem.

Sonatinę Ravela interpretowała bardzo pięknie p. J. Zadrzycka, która trafnie odczuła charakter tego dzieła. Zdolna ta pianistka posiada umiarkowany sentyment, dyskretny temperament i dużą wrażliwość artystyczną. Szczegóły techniczne wypadły bez zarzutu.

Nowością były również „Valse nobles et sentimentales“ Ravela. Jest to cykl siedmiu walców, zakończonych epilogiem. Każde ogniwo tego cyklu upaja namiętną, zmysłową muzyką, zadziwia wyrafinowaną kulturą i zróżniczkowaniem uczuciowym. Walce te można porównać do coraz to innych postaci kobiecych, wabiących zmysłowym urokiem lub też poetycznym wdziękiem. Wymagają one też coraz to innej interpretacji, odpowiadającej nastrojowi poszczególnych części. Nastroje te uwydatniła wybornie p. A. Felsówna, która uczyniła ogromny krok w kierunku wykończenia artystycznego. Bardzo piękny ton, subtelne frazowanie, odczucie barwy fortepianowej, doskonała technika za-

sługują na słowa uznania. Pięknie i brawurowo odegrała p. Felsówna również „Ognie sztuczne“ Debussy'ego, zawierające trudne problemy techniczne jak np. chromatyczne glissando.

Ostatni punkt programu „Chorał i fuga“ C. Francka przeniósł nas w krainę innej muzyki: wielkiej, czystej, nieskalanej zmysłową podniętą. Monumentalne to dzieło wywiera zawsze niezatarte wrażenie i zawsze też słucha się go z prawdziwym pietyzmem. Interpretatorka Chorału i fugi p. J. Grzegorzewiczówna okazała się nie tylko pianistką znakomicie przygotowaną w kierunku technicznym, ale i prawdziwą, szlachetną artystką. P. Grzegorzewiczówna reprezentuje nadzwyczajny talent! Chorał bardzo trudny pod względem wydobywania tematów wypadł w jej wykonaniu znakomicie. Siła i szlachetność tonu, nieomylna pewność rzutów, zróżniczkowanie dynamiczne, frazowanie świadczyły o istotnym artyzmie. Ta sama precyzja cechowała wykonanie bardzo trudnej fugi. Dojrzałość, równowaga czynników intelektualnych i uczuciowych, najsolidniejsza muzykalność wskazują na duże zdolności tej pianistki.

Przy drugim fortepianie zasiadł sam prof. Friemann, o którego artystycznej grze niejednokrotnie już pisałem. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków poszczególnym wykonawcom, zaś po pierwszej części programu zgotowała prof. Friemannowi serdeczną owację, wyrażając mu w ten sposób uznanie za tak świetne wyniki pracy pedagogicznej.

Adam Mitscha.

List do Redakcji.

Otrzymujemy następujące pismo:

„W powodzi zdań, odczytów i artykułów odnoszących się do wychowania fizycznego naszej młodzieży, zwłaszcza w odniesieniu do tak dziś faworyzowanego sportu — znachodzi się tyle niezrozumienia, lekkomyślnie ferowanych opinii i pod wywieszka zdrowia tyle egoistycznych, a ze zdrowiem i zdrowym wychowaniem ciała i duszy nic wspólnego niemających haśle, że każde zdanie rozsądne, trzeźwe a przytem logiczne i na gruncie wczucia się w sprawę polegające, zasługuje na wyraźne podkreślenie.

„Takim godnym i szczęśliwym wyjątkiem, taką perłą wśród nieużytków jest artykuł p. Zenobiusza Pregońskiego, drukowany świeżo w felietonach Szanownego Pisma p. „O sporcie prawdziwym“.

„Nie znając osobiście autora — śmiem czyniąc zadość potrzebie serca i na podstawie doświadczenia, przesłać Mu tą drogą gratulacje i wdzięczność za spowodowanie przeświadczenia, że są jeszcze u nas jednostki, które potrafią rozróżnić ziarno od plew w sporcie.

„Równocześnie niech mi wolno będzie przy tej sposobności złożyć wyrazy uznania i wdzięczności także Szanownej Redakcji za częste poruszanie tematu wychowania fizycznego, w artykułach, które różnemi wprawdzie idąc drogami (felietony pp. St. Wasylewskiego i Zahradnika) — wszystkie przecież schodzą się niejako w cennej i doniosłej zasadzie wyrażonej w wspomnianej pracy p. Zenobiusza Pregońskiego: „Polse trzeba milionów obywateli o pełnej sprawności fizycznej i zdrowych duchowo, a nie parę dziesiątków ludzi, dla których jedyną racją istnienia jest rekord, a stałą legitymacją społeczną jako członków na rodu — jest to że „robią w sporcie“.

„Oby pod tą zasadą podpisów było co raz więcej“.

Dr. Władysław Hojnacki.

„Żywa cerkiew”.

Zaledwie patriarcha ekumeniczny oficjalnie proklamował cerkiew prawosławną polską jako bezwzględnie niezawisłą od jakiegokolwiek innej, — zaledwie cerkiew ta zaczęła się organizować w granicach naszego państwa, alicji grupa warcholów politycznych, która dotychczas szermowała uczuciami religijnymi rzekomo obrażanymi przez „ucisk” prawosławia, sama przez ciekawość temu prawosławiu występuje i ogłasza się zwolennikami „żywej cerkwi”, znanej nam już od lat trzech, jako rezultat intrygi bolszewickiej, dążącej do zupełnego zniszczenia wszelkiej religii. Ta „żywa cerkiew”, będąca negacją wszystkiego, co stanowi treść jakiegokolwiek wyznania, odrzucająca nie tylko pewne dogmaty, ale i samą zasadę dogmatyzmu pozostawiająca każdemu najzupełniejszą swobodę wierzenia w co chce i jak chce, znosząca, lub pozostawiająca indywidualnej woli każdego „wyznawcy” sprawę takich, czy innych obrzędów, — słowem: ten najzupełniejszy ateizm — nie przyjął się nawet w Rosji obecnej.

Teraz „żywa” cerkiew została importowana do Polski. Ogłasza ją i ton osobą swoją nadaje senator Bohdanowicz, b. profesor seminarjum duchownego prawosł. w Wilnie, — okazuje sympatię widoczną archidieceji wileńskiej Teodozjusza, który oparł się rozkazowi metropolity Djonizego, aby z ambon odczytać oficjalne wyklęcie Bohdanowicza et Co.

Co było przyczyną powstania tej „żywej” cerkwi w Polsce — łatwo się domyślić. Teodozjusz, Bohdanowicz, poseł Serebrannikow i wszyscy inni prawosławni posłowie białoruscy, ruscy, oraz ogromna większość inteligencji prawosławnej (Rosjanie), a tout prix starali się utrzymać cerkiew polską w zależności od zmarłego niedawno Tichona moskiewskiego. Walkę o utrzymanie zwierzchności patriarchatu moskiewskiego prowadzono z szalonym uporem i w imię „nienaruszania jedności cerkwi”, która zresztą od pierwszych chwil swego odszczepieństwa nigdy jednolita nie była. T. z. „patriarchańcy”, czyli zwolennicy Tichona używali wszelkich środków, intryg, podstępów, kłamstw, gwałtów, etc., aby nie dopuścić do autokefalii.

Zamordowanie pierwszego metropolity Jerzego było właśnie jaskrawym objawem tych intryg, — morderca zaś infulat Smaragd przedstawiany był, jako ofiara ucisku polskiego. Intrygi te skutku nie odniosły. Autokefalia została kanonicznie ogłoszona i akcja antypaństwowa na kresach wschodnich straciła całkowicie najdogodniejszy grunt dla swoich intryg: cerkiew. — Związek z Rosją upadł, — jedyną władzą miała być odtąd Warszawa, gdzie rezydował metropolita. Intryge więc mogłaby uprawiać już tylko konspiracyjnie, i kto wie, czy nie zwalczałaby jej i naczelna, autokefaliczna władza cerkiewna. Wobec takiego układu stosunków, wczorajsi gorliwi obrońcy prawosławia od razu stają się odszczepieńcami, adoptują „żywą” cerkiew, ten iście żydowski wymysł, skierowany ku zgubie kościoła chrześcijańskiego i tym sposobem zrzucając z siebie zupełnie maskę dotychczasową. Dziś już, na obronę swego stanowiska nie znajdują żadnego najbardziej naciągane argumentu katonicznego i mogą wystąpić otwarcie tylko jako polityczni agenci Moskwy. Stanowisko więc ich wobec ludu kresowego będzie zgoła inne i akcja o wie le mniej szkodliwa z punktu widzenia naszych interesów. Przypuszczać należy, że władza metropolitalna będzie konsekwentną i opornych archidiecejów albo ukorzy, albo z urzędów złoży. Duchowieństwo znów prawosławne, nie gardzące podziemną intrygą, nie lubi jednak występować jawnie w sposób, mogący mu zaszkodzić... materialnie. W każdym bądź razie, odszczepieństwo p. Bohdanowicza et co., całą tę ropiejącą ranę kresowych stosunków wyprowadziło na wierzch, ogromnie ułatwiając jej uleczenie, względnie wycięcie całkowite.

Naprawę dywanów wszelkiego rodzaju oraz odmolenia skutecznie po cenach najniższych przez czas wakacyjny.
PIERWSZA POLSKA WYTWÓRNI DYWANÓW

Karola Litwinowicza
Lwów, ul. Zybkiewicza i. 18, parter.

pieństwo p. Bohdanowicza et co., całą tę ropiejącą ranę kresowych stosunków wyprowadziło na wierzch, o-

gromnie ułatwiając jej uleczenie, względnie wycięcie całkowite.
Włodzimierz Dworzaczek.

„A czy znasz ty bracie młody...?”

Wycieczka na Wołyń.

VII.

(Od naszego korespondenta).

Najpierw przypomnijmy sobie pokrótce, czym był Krzemieniec dla kultury polskiej i jaką olbrzymią rolę odegrał w dziejach naszej oświaty. — Wszakże tu, w Krzemieńcu, powstało słynne Liceum, stworzone przez świetlanej pamięci starostę nowogrodzkiego, Tadeusza Czackiego, który wraz z księdzem Hugonem Kollatajem, stworzył pierwszorzędną uczelnię, promieniującą znaczeniem swem na całą Polskę. Przesławne imiona profesorów Krzemienieckiego Liceum, jak Euzebjusza Słowackiego, Osińskiego, Alojzego Felińskiego, Aleksandra Mickiewicza — brata Adama, — dalej Józefa Korzeniowskiego, Michała Wiszniewskiego i in., oraz liczny poczet uczniów, którzy potem niejednokrotnie przodowali Narodowi — oto najlepszy przykład, czym było to Liceum i jak genialna myśl Czackiego przyobiekła się w rzeczywistość, świadcząc o polskiej kulturze i trosce o przyszłość pokoleń. Prawie nie do wiary, iż w tym zakątku ziemi Wołyńskiej, w tej iście cudownej uczelni, powstały zbiory naukowe, biblioteka, drogie dzieła sztuki, których niejedni uniwersytet ówczesny mógł pozazdrościć.

Dziś, kiedy czyta się wspaniałe dzieło znanego pisarza Michała Rollego „Ateny Wołyńskie”, dzieło, które każdy interesujący się kresami i oświatą w Polsce znać powinien, z czcią najgłębszą i wdzięcznością myśli się o twórcach Liceum Krzemienieckiego, tej twierdzy niezłomnej ducha polskiego na dalekich rubieżach Rzeczypospolitej. Kto wie, jakby się były ukształtowały stosunki, jaka byłaby rosła młodzież w tych okolicach, gdyby nie było żywym potokiem biło światło nauki z murów Liceum Krzemienieckiego, będącego solą w oku naszych wrogów, zdających sobie dobrze sprawę z tego, że „narod będzie taki, jaką jest jego młodzież”.

A tę młodzież polską przygotowywało do życia, kształtowało jej duszę, oświecało ją i urabiało jej charakter świetnie zorganizowane i na wysokim poziomie naukowym utrzymywane Liceum.

Michał Rolle słusznie podkreśla, że mimo wysokiego bardzo poziomu uczelni zagranicznych, Liceum Krzemienieckie w czasach swego rozkwitu mogło świecić przykładem całej Europie, tembardziej, że powołane do życia energią i ofiarnością jednego tylko człowieka, nie miało pomocy rządu i jego potężnej opieki. A jak na wspólniały i mądrze obmyślanych podstawach ugruntowana była ta polska strażnica naukowa, dziś jeszcze aż po dziś wzbudza! Cały plan naukowy, ogólny kierunek wychowawczy, głęboki duch narodowy, część dla nauki i zrozumienie jej ważności w rozwoju polskiej myśli niepodległej, tak brutalnie deptanej i gnębionej — to były hasła i myśl przewodnia. A poza tem co za magnackie uposażenie! Genialny twórca Krzemienieckiego Liceum o wszystkim myślał, starając się, by jego ukochanemu dziełu nie brakło podstaw finansowych. W takiej atmosferze mogła spokojnie rozwijać się praca, zakrojona na olbrzymią miarę i mająca też olbrzymie dla Polski znaczenie.

Katastrofa narodowa i nieudane powstanie położyły kres Liceum, na które rząd rosyjski dawno już patrzył kosem okiem. Zachłanność zaborców rzuciła się na tę piękną uczelnię, wspaniałe zbiory i fundusze przelano w roku 1833 do rosyjskiego uniwersytetu w Kijowie, porzeczano uczniów i profesorów, kościół licealny, którego czcigodne mury były świadkiem tylu podniosłych uroczystości, zamieniono na cerkiew prawosławną, w pięknych salach szkolnych rozkwaterowano wojско, umieszczono prawosławne seminarjum duchowne, a przeszliczny ogród botaniczny, założony przez sławnego prof. Bessera, prawie doszczętnie zniszczono. O dawnej sławie świadczyły tylko potężne mury licealne, romantycznie rozrzucone na wzgórzu, na tle przepięknego pejzażu.

Położone po drugiej stronie gościńca ruiny potężnego zamku Bony zdawały się patrzeć na Liceum i oczekiwać podobnego im końca. Rząd rosyjski, zagarnawszy raz już w swe posiadanie Liceum, nie dbał o nie zupełnie, wreszcie prawie o niem zapomniał, tembardziej, że z chwilą wypędzenia z tych murów ducha polskiego, życie umysłowe w Krzemieńcu co raz bardziej upadało, aż wreszcie miasto i okolica pogrążyły się w głuchą martwość, odległej deskami rozbitą prowincji Imperjum Rosyjskiego. — Przecież cały rytm tego życia bił właśnie w dumnych murach licealnych, Liceum właśnie koncentrowało w sobie życie umysłowe i całe zainteresowanie tej części kraju, ono było ośrodkiem kultury i jej wyrazem. Z chwilą rozdrapania skarbowi licealnych i z chwilą kiedy zamilkło w tych dostojnych murach żywe słowo polskie, cały Krzemieniec stracił właściwie istotną swoją rację i jedynie rozsiane na zboczach gór dworki polskie jak mogły, jak umiały — kultywowały jego przeszłość i tradycję, broniąc tego skrawka Rzeczypospolitej przed zupełnym zalewem wschodniego barbarzyństwa.

Długo lata trwało to marnowanie naszego dobra narodowego, były nawet chwile, że zdawało się, iż Liceum Krzemienieckie, rozsypujące się niemal z dnia na dzień, podzieli los wielu innych naszych placówek i zniszczy do szczętu.

Zmartwychwstająca Polska przyniosła wybawienie również temu sprofanowanemu przybytkowi nauki, którym trzeba było zająć się natychmiast. Jakkolwiek rząd nasz wiedział dobrze, jak wielkie znaczenie może mieć wskrzeszenie Liceum na tych kresach; brak mu jednak było funduszy i ludzi, by wskrzeszenie to odbyło się szybko i z należytem pletyzmem.

Przed trzema laty zwiedzałam Liceum. Było ono w okropnym stanie. Ze ściśniętem sercem patrzyłam na zrujnowaną aulę i salę kolumnową, gdzie pełno jeszcze było śladów po koniach i żołdactwie, z niepokojem oglądałam rozsypujące się mury i fatalny dostęp. Z przerażeniem również słyszałam o strasznej gospodarce w zakładzie.

I trzeba było znowu zapалу i energii jednego człowieka, który wszystkie

swe siły i zdolności poświęcił na to, by dźwignąć z upadku Liceum.

Tym człowiekiem, co powinno się głośno stwierdzić z uznaniem, jest — jak wspominałam w poprzedniej korespondencji, wizytator dr. Piekarski. Janina Łada Walicka.

* * *

Sprostowanie. P. wizytator Liceum krzemienieckiego, dr. Piekarski przesyła nam następujące sprostowanie odnośnie do artykułu p. Janiny Łady Walickiej Wycieczka na Wołyń VI. zamieszczonego w Nr. 146 „Słowa Polskiego” z dnia 18 czerwca 1925 r.

Omawiając w powyższym artykule gospodarke wznowionego Liceum krzemienieckiego, na podstawie wywiadu z p. Edwardem Osińskim, b. generalnym zarządcą dóbr licealnych, przytoczyła autorka, zapewne tylko skutkiem nieporozumienia, daty mylne, krzywdzące w wielkiej mierze dobrą opinię Dyrekcji okręgowej lasów państwowych w Łucku i Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie.

Zarząd Liceum krzemienieckiego, w obronie prawdy, poczuwa się do obowiązku stwierdzenia, iż przekazane Liceum tereny leśne i rolne były wielce przetrzebione i zaniedbane bez budynków gospod. i jakiegokolwiek inwentarza, stan ten jednak sprowadziła wojna, a w szczególności t. zw. „swoboda” w latach 1917—1919, a nie Dyrekcja lasów państwowych w Łucku, będąca przykładem dobrego gospodarowania majątkami państwowymi.

Zarząd Liceum natrafia na wielkie trudności w pozbyciu niektórych swych wyrobów w kraju, a w szczególności z trudem dochodzi do porozumienia handlowego z innemi instytucjami państwowymi.

Faktem jest, że podrojazdnicę dębową sprzedał Zarząd firmie niemieckiej jedynie z powodu uciążliwych i nie do przyjęcia warunków technicznych stawianych przez Dyrekcję kolei w Stanisławowie, a jeszcze więcej przez Dyrekcję kolei państwowych we Lwowie — daleki jest jednak zarząd od posadzania tych Dyrekcji o złą wolę.

Winę niedośćcia do skutku transakcji można raczej przypisać przepisom zbyt może drobiazgowym i kępującym swobodę działania tych Dyrekcji, tak konieczną w każdym ruchu wym organizmie handlowym. L. S.

(—) Dr. Marek Piekarski wizytator Liceum krzemienieckiego.

Zruchu wydawniczego.

Bibliografia tygodniowa podana przez Księgarnię Polską Bernarda Polonickiego we Lwowie:

- Tuleja J. inż. Dola Książki polskiej. Odezwa do opinii publicznej 90 gr.
- Kowalski T. Turcja powojenna, z 39 ilustr. na 30 tabl. 8.
- Zapolska G. Utwory dramatyczne t. VII „Zabusia”, „Dziewiczy wieczór”, „Ko biety bez skazy”. 5
- Farrere C. Nasze sojusznicy. Powieść 6.
- Komorowski A. Zasady prawidłowej księgowości przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych 5.
- Kultura ciała kobiecego. Tabl. IV. Wzmocnienie bocznych mięśni tułowia. 1.20
- Rzuty dyskiem i oszczepem, pchnięcia kulą 1.20.
- Rzuty kulą jako zaprawa dla lekkoatlety 1.20. 5373
- Heydel A. Podstawowe zagadnienia metodologiczne ekonomii.
- Skwarczyńska J. Ewolucja obrazów u Słowackiego 8.
- Podręcznik inżynierski w zakresie inżynierii lądowej i wodnej redaktor naczelny, prof. Dr. inż. Stefan Bryła, zeszyt każdy kosztuje 3.
- Całość obejmuje około 30 zeszytów.
- Chelminowski M. Związki zawodowe robotników polskich w Kr. Pruskim 8.50
- Tyc T. dr. Z dzieł kultury w Polsce średniowiecznej 5.
- Zeromski St. Błaze z piasku. Szkice publicystyczne 3.
- Zeromski St. Wczoraj i dziś. Serja I i II po 1.—

WINA RIEDLA

WIERSZEM.

Europa mówi.

Amundsen wrócił... Ranki i wieczory
W łzach go czekałem i trwodze.
A że ocalał — choć słaby i chory —
W zdumieniu dziś jeszcze chodzę.

Tak, wylądował na świata rubieży...
Sporządził dokoła, aż raz tu
Wpadli nań straszni, jak zbój, repor-
[terzy

(Było ich pono dwunastu).

Najstarszy krzyknął: „Pałke na twej
[głowie

„Strzaskam, niepomnając pacierzy,

„Jeśli pan tutaj zaraz nam nie powie,

„Gdzie biegun północny leży!”

„Nic wprawdzie nie wiem, lecz jedna
[rzecz wiem ja” —

Rzekł im odkrywca niedbale —

„Że północnego bieguna ta ziemia,

„Jak dotąd, to nie ma wcale”...
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 czerwca 1925.

TEATR WIELKI

Środa 24 bm. „Tannhäuser” (gość. występ Sewilskiego).

Czwartek 25 bm. „Cherubin z piekła”.
Piątek 26 bm. „Sublokator” (pożegnany występ Ludwika Czarnowskiego).

Sobota 27 bm. „Żydówka” (gość. występ Sewilskiego i Zamorskiej).

Niedziela 28 bm. „Cherubin z piekła”.

Poniedziałek 29 bm. „Cavaleria” i „Pa-
[jace” (występ Hołyńskiego).

Wtorek 30 bm. „Cherubin z piekła”.

TEATR MAŁY

Środa 24 bm. „Sonata Kreutzerowska”.

Czwartek 25 bm. „Sonata Kreutzerowska”.

Piątek 26 bm. „Sonata Kreutzerowska”.

Sobota 27 bm. „Sonata Kreutzerowska”.

Niedziela 28 bm. „Sonata Kreutzerowska”.

TEATR NOWOŚCI

Środa 24 bm. „Clo-clo”.

Czwartek 25 bm. „Dama w purpurze”.

Piątek 26 bm. „Dama w purpurze”.

Sobota 27 bm. „Dziewczyna z 1001 no-
[cy” operetka w 3 aktach R. Stolz (pre-
miera).

Niedziela 28 bm. „Dziewczyna z 1001
[nocy”.

Poniedziałek 29 bm. „Dziewczyna z 1001
[nocy”.

Wtorek 30 bm. „Dziewczyna z 1001 nocy”.

==○==

— Pożegnany występ Ludwika Czarno-
[wskiego. W piątek odbędzie się w Teatrze
Wielkim pożegnany występ dyr. Czarnow-
skiego, który jako aktor zdobył sobie w
najszerszych sferach Lwowa ogromną sym-
patję i popularność. Wszyscy dobrze pamię-
tamy kapitalne kreacje, jakie Czarnowski
stworzył w „Młodzie kaszteńskim”, w
„Roztworze prof. Pytla”, w „Sublokator-
ce”, w „Damach i huzarach”, w „Grubych
rybach”, w „Domu otwartym” i t. d. Zna-
komity artysta, obdarzony istotnie niepo-
spolitym talentem charakterystycznym, w
każdej roli dawał typ niezwykle o wyso-
kim poziomie artystycznym i plastycznym. To
też każde pojawienie się nazwiska Czarno-
wskiego na afiszu teatralnym było pierw-
szorzędną atrakcją. — W piątek dyr. Czarn-
owski, który niebawem już opuszcza
Lwów, pożegna się z szerokimi kołami
swoich wielbicieli, w kapitalnej przez sie-
bie granej roli narzeczonego w „Subloka-
torze”. Siedleckiego. Można już z góry prze-
widzieć, że teatr w tym dniu wypełni się
po brzegi publicznością, która będzie chcia-
ła dać wyraz swej wdzięczności dla świe-
tnego artysty i reżysera. Bilety wstępu
sprzedają już od dziś wszystkie kasy tea-
tralne, a należy się śpieszyć z nabyciem
ich, gdyż w ostatniej chwili może już być
widownia rozsprzedana.

==○==

— V. lwowski Okręg sokół urządza w
niedzielę, dnia 28 bm. z okazji poświęcenia
kamienia węgielnego pod budowę gmachu
Sokoła IX. popis gimnastyczny należących
do okręgu gniazd sokolich. — W skład pro-
gramu wchodzi: z rana msza św. w koście-
le św. Antoniego, poświęcenie kamienia wę-
gielnego pod budowę gmachu sokołowego przy
ul. Paulinów, a następnie pochód pod pom-
nik Mickiewicza, celem oddania hołdu Nie-
znanemu Żołnierzowi przez złożenie wień-
sa na płycie pamiątkowej a po południu na
boisku Sokoła-Macierzy u podnóża parku
Bartosza Głowackiego publiczne ćwiczenia
gimnastyczne Sokółów i popis Oddziału
konego Sokoła-Macierzy. — Bliższe szcze-
góły programu podają afisze, rozlepione na
murach miasta. — Członkowie zasięgną in-
formacji w zarządzie swych gniazd.

Wybór rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Rektorem Uniwersytetu Jana Kazi-
mierza we Lwowie na rok akademi-
cki 1925/26 został wybrany wczoraj
prof. dr. Edward Porębowicz, jako
reprezentant Wydziału humanistycz-
nego, na który przypada kolej wyło-
nienia w tym roku rektora.

Powierzenie najwyższej godności
uniwersyteckiej temu wybitnemu uc-
zonemu i świetnemu twórcy przekła-
dów z najcenniejszych arcydzieł lite-
ratury europejskiej spotka się nie-
wątpliwie z sympatycznym echem w
sferach kulturalnych naszego społe-
czeństwa.

Prof. Porębowicz urodził się w
Warszawie 20 lutego 1862. Po ukoń-
czeniu studiów gimnazjalnych i uni-
wersyteckich, uzyskał stopień doktora
filozofii w Uniwersytecie wiedeńskim
w 1890. W r. 1897 został docentem,
1900 profesorem nadzwyczajnym, a
w 1907 zwyczajnym filologii romań-
skiej w Uniwersytecie Jana Kazimie-
rza. Jest członkiem Akademii Umie-
jętności w Krakowie, Towarzystw na-
ukowych w Warszawie i we Lwowie
i Towarzystwa Dantejskiego w Flo-
rencji, ponadto prezesem Tow. filo-
logów nowożytnych we Lwowie. W r.
1919 był szefem sekcji Ministerstwa
sztuki i kultury, 1911 dziekanem, 1912
i 1917 prodziekanem Wydziału filozo-
ficznego Uniwersytetu lwowskiego,
w latach 1922—1924 delegatem Mini-
sterstwa W. R. i O. P. do miejskiej
Komisji teatralnej we Lwowie.

Z licznych prac literackich i nauko-
wych prof. Porębowicza wymieniamy
najważniejsze. Przekłady: „Don Ju-
an” Lorda Byrona; „Dramaty” Cal-
derona de la Barca; Wybór pism
Giac. Leopardiego; Wybór poezji
 trubadurów prowansalskich; „Boska
Komedia” Dantego; Pieśni ludowe
celtyckie, germańskie, romańskie. Pra-
ce naukowe: Ruch literacki południo-
wo-zachodniej Europy, 1888; Zbiór
nieznanych hiszpańskich druków ulot-
nych w Bibliotece Jag. w Krakowie,
1891; Andrzej Morsztyn, przedstawiciel
baroku w poezji polskiej, 1891;
Historia literatury włoskiej XVI—
XVIII w., francuskiej, hiszpańskiej,
portugalskiej, jako część Dziejów li-
teratury powszechnej, 1887—1897; Re-
vision de la loi des finales en espa-
gnol, Paris, 1897; Znaczenie synkopy
dla ustroju form romańskich, 1898;
Dante Alighieri, monografia, 1909;
Święty Franciszek z Assyżu, mono-
grafia, 1899; Tryady Z. Krasieńskiego,
1900; Studia do dziejów literatury
średniowiecznej, 1904; Berta z duże-
mi stopami i rycerz z labedziem,
1909; Nouvelle interpretation du vers
de la Divine Comedie „Quei che seg-
gon lassu piu felici, 1911; Nowe pie-
kno wieków średnich, 1916. Nadto ar-
tykuły, rozprawy i poezje drukowa-
ne w czasopiśmie: Ateneum, Atene-
um polskie, Biblioteka warszawska,
Chimera, Kwartalnik historyczny,
Przegląd polski, Romania, Zdrój, Ży-
cie i t. d.

— W komunikacie, umieszczonym w Nr.
167 z dnia 21 b. m. na str. 6 „Z ruchu wy-
dawniczego” zdarzyło się opuszczenie, któ-
re niniejszem uzupełniamy: po nazwisku
Stefan Weissberg opuszczono tytuł jego
pracy: Mesolencitra gracilis, a dalej nazwi-
sko autora pracy wymienionej w dalszym
ciągu: B. Fuliński.

— O. N. II. — Dziś wieczorem godz. 7.30
odbędzie się staraniem Organizacji Narodo-
wej dzieło, II. w lokalu własnym przy ulicy
Traugutta l. 22 odczyt prezesa Sokoła-Ma-
cierzy dra Borowca pod tyt.: „Pokojuś
narodu a przygotowanie wojenne”, na któ-
ry Zarząd członków i wprowadzonych go-
ści zaprasza.

— Lwowskie Towarzystwo lekarskie. Po
śledzenie naukowe odbędzie się w piątek,
dnia 26 czerwca o godz. 6 wiecz. Porządek
dziennej: 1) Pokazy chorych, 2) Wykład dra
Laskownickiego: „Cholesterinemia a odpor-
ność organizmu”.

==○==

— Przyjechali do Lwowa Hotel Georges:
Hr. Frasineto Mossina z Florencji; dr. Ro-
man Burdowicz z Borszczowa; major Wo-
dzimierz Hardy z Tarnopola; Lucjan Zaw-
stowski wojewoda z Tarnopola; dr. Bene-
dykt Lieberman ze Stanisławowa; Nicolaus
Glud z Borysławia; Franciszek Niewiadom-
ski z Katowic; Karl Striegel z Donaueschin-
gen; Stanisław Wojcicki z Nowego Jorku;
Józef Nowak z Katowic; Józef Hofman z
Katowic; Zygmunt Lewakowski z Krako-
wa; Ernst Fischer z Wiednia; Adalbert
Keppich z Debręciny; Feliks Smreker z
Wiednia; Franciszek Howoika z Zielonej;
Marceli Sowilski z Warszawy; Teodor
Röhr z Ostrowiec; Wacław Bykowski z
Będzina.

Hotel Krakowski: Józef Żołtyński Toruń;
Herman Haber Kraków; Siegfried Rosen-
berg, Wiedeń; Erwin Sack, Wiedeń; Be-
nedykt Klimko, Krosno; M. Freund, Dro-
hobycz; Tadeusz Makulski, Stanisławów;
S. Dawid, Paryż; Norbert Gärtner, Kra-
ków; Otto Mandel, Wiedeń; Bernard Bein,
Wiedeń; Tadeusz Wiktorczyk, Stanisła-
wów; Abraham Melzer, Wiedeń; Stefan
Urbański, Wiedeń; Konrad Scichorowski,
Kraków; Jerzy Halicz, Stanisławów; Zy-
gmunt Marynowski, Nadwórna; Czesław
Prymke, Poznań; Karol Häggberg, War-
szawa; Feliks Matzka, Wiedeń; dyr. Nil-
son, Stockholm.

==○==

— Z Teatru Wielkiego. Wczorajsza
premiera sztuki Juliusza Germana
„Cherubin z piekła” odniosła pełny
sukces. Publiczność pozostawała pod
urokiem poezji czystej a mocnej, z wy-
tworną prostotą wydobytej z realnej
codzienności i z barwną a żywą grotę
ską życia artystycznie skonstruowa-
nej. Sztukę witano po każdym akcie
entuzjastycznymi oklaskami, a po dru-
gim akcie urządzono autorowi serdecz-
ną owację. Reżyseria Sosnowskie-
go i gra artystów zasłużyła na wy-
sokie uznanie. Talent Brzeskiego nare-

szcze zajaśniał pełnym blaskiem. —
Obszerniej jutro. W. K.
— Nowy senat akademicki. Na nad-
chodzący rok szkolny 1925—1926 wy-
brano w Uniwersytecie Jana Kazimie-
rza następujący senat: rektor prof.
dr. Porębowicz, dziekani: wydziału
humanistycznego prof. dr. Czekanow-
ski, matematyczno - przyrodniczego
prof. dr. Negrusz, teologicznego ks.
prof. dr. Klawek, medycznego prof.
dr. Rencki (powtórnie), prawa i umie-
jętności politycznych prof. dr. Dąb-
kowski.

==○==

— Dodatkowy przegląd popisowych
rocznika 1904, 1903 i 1902 oraz rocz-
ników starszych (1899, 1900 i 1901),
którzy z braku dowodów osobistych
względnie z jakichkolwiek innych
przyczyn do normalnego przeglądu
w czasie od 4 maja do 3 czerwca 1925
się nie zgłosili, odbędzie się w termi-
nie od 26 czerwca do 8 lipca br. w lo-
kalu przy ul. Pijarów l. 33 we Lwowie
w następującym porządku: Dnia 26
czerwca (każdorazowo o godz. 8 ra-
no). Popisowi roczników: 1899, 1900,
1901, 1902 i 1903 — A, B, C, D, E, F,
G, H, I, J. Dnia 27 czerwca: te same
roczniki jak w dniu poprzednim, lite-
ry: K, L, M, N, O, P, Q. Dnia 30
czerwca: (roczniki jak w dniu 26 i 27
czerwca) litery: R, S, T, U, V, X, Z.
Dnia 1 lipca rocznik 1904: A, B, C;
Dnia 2 lipca D, E, F, G, H. Dnia 3
lipca: I, J, K, L, M. Dnia 4 lipca: M, N,
O, P, Q. Dnia 6 lipca: R, S. Dnia 7
lipca: T, U, V. Dnia 8 lipca: W, X,
Y, Z. Popisowi winni się zaopatrzyć
w dowody osobiste i ewentualne za-
świadczenie, usprawiedliwiające nie-
zgłoszenie się do normalnego prze-
glądu.

— Kompromitujące referencje. Do
właściciela drukarni Ignacego Jägera
zgłosił się onegdaj jakiś człowiek, a
powlując się na znajomości ze Stei-
gerem, obwinionym jak wiadomo o za-
mach na Prezydenta Rzeczypospo-
litej, prosił o posadę w drukarni. Czło-
wiekiem owym był niejaki Bernal,
karany 18-letnim więzieniem za mor-
derstwo, oszustwa, kradzieże itd. Osta-
tnio stykał się Bernal w murach
więziennych ze Steigerem. Wyszedi-
szy teraz na wolną stopę, próbował
Bernal pozbawiony środków do życia,
wyszukać sobie jakieś zajęcie. A po-
nieważ nazwisko Steigera sprzegło
się wskutek pewnych znanych zresz-

ta wypadków z nazwiskiem Jägera,
Bernal przypuszczał, że powołanie się
na Steigera pomoże mu w otrzyma-
niu posady u Jägera. Oczywiście po-
mylił się, bo odszedł z kwitkiem.

Jäger zaś podejrzewając, czy uda-
jąc, że podejrzewa, jakąś prowokację
puścił na łamy pewnych pism lwo-
wskich sensacyjne opowiadanie o „ta-
jemniczym” gościu. Bernal, który w
miedzy czasie wyjechał do Krakowa,
by znaleźć pomoc u swego brata, zo-
stał na żądanie policji lwowskiej przy-
trzymany w Krakowie i oddawiony
wczoraj do dyspozycji policji lwo-
wskiej, celem przeprowadzenia do-
chożenia „w tajemniczej sprawie”.

— Polskie Towarzystwo Filozoficz-
ne. We czwartek, 25 b. m., odbędzie
się w lokalu Seminarjum Filozoficz-
nego (Uniwersytet, Gmach Posejmowy)
wykład Prof. Dra Leopolda Wołowi-
cza p. t. „O niektórych złudzeniach
optyczno-geometrycznych” (z demon-
stracjami). Początek o godz. 8 wiecz.
Członkowie Tow. Filozoficznego mają
wstęp wolny.

— W walce z lichwą. Oddział walki
z lichwą i spekulacją w ostatnim ty-
godniu wniósł o lichwę doniesienia
przeciw trzem firmom do Sądu powia-
towego S. III, a przeciw dwom do
Magistratu.

==○==

— Potracona przez motocyklistę.

Wczoraj około 7 wieczorem przeje-
dzał motocyklem ul. Leona Sapiehy
Ksawery Michnicki, słuchacz Polite-
chniki. W pewnym momencie potracił
Michnicki Rozalię Spiegel, liczącą 52
lat i zamieszkałą przy ul. Teodora 2.
Potracona doznała silnych potłuczeń,
zranień na głowie i złamania prawej
nogi. Dochodzenia wykazały, iż Mich-
nicki jechał wprawdzie szybko, jed-
nak dawał sygnały ostrzegawcze —
a zauważywszy Spiegelową — starał
się ją wyminąć, wstrzymując bieg
motocykla tak, że nawet motor wsku-
tek tego został uszkodzony. Przyczy-
nę nieszczęśliwego wypadku przypis-
ać należy Spiegelowej, która chce
szybko przejść przez ulicę, sama wpa-
dła pod koła Michnickiego, po stwier-
dzeniu tożsamości osoby i spisaniu
protokołu, pozostawiono go na wolnej
stopie a Spiegelową Pogotowie Ratun-
kowe przewiozło do szpitala powsze-
chnego.

— Dwa zamachy samobójcze. W
parku Kościuszki posterunkowy w
czasie pełnienia służby zauważył le-
żącą na ławce kobietę, pozostającą w
stanie nieprzytomnym. Lekarz dyżur-
ny Pogotowia stwierdził, iż kobieta ta
w zamiarze samobójczym wypila ja-
kąś nieznana na razie truciznę. Znale-
ziono przy niej książkę pt. „Niezgula”
oraz plik korespondencji, adresowanej
do Pauliny Litrownej. Obok ławki le-
żała flaszczyca, wypróżniona z truci-
zny. Kobietę ową, której tożsamości
na razie nie stwierdzono, odstawiono
w stanie nieprzytomnym do szpitala
powszechnego. — Drugi wypadek sa-
mobójstwa wydarzył się przy ul.
Rappaporta l. 7 a, gdzie w zamiarze
samobójczym Paulina Leitz wypila
większą ilość rozcynu kwasu karbo-
łowego. Powód nieznany.

— Z kroniki kradzieży. Józef Nycz,
zamieszkały przy ul. Boimów l. 19
doniósł policji, iż ze stajni skradziono
na jego szkodę obok uprząży i gar-
deroby — także kilka sztuk biżuterji.
Złodziej, który wybierał się po kan-
tary i uzdeczki — pewnie nie wie-
dział, że cenny łup w postaci biżuterji
wpadnie w jego ręce. — Złodzieje w
swych wyprawach po cudzą wła-
sność, niczem nie pogardzają. Wczoraj
jakiś złodziej włamawszy się do mie-
szkania kupca Samuela Pohla przy
ul. J. Hermanna l. 4, skradł... „tales”
i książkę do modlitwy. — Aresztowa-
no wczoraj Jacka Kowalczyka, który
okrądił Józefa Zablockiego i kilku in-
nych. Kowalczyk, jako sprytny kie-
szonkowiec, grasował przeważnie na
głównym dworcu.

POPIERAJMY CELE TOWA-
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Listy z kraju.

□ **ŻÓŁKIEW.** Sui generis zemsta. Monotonie życia naszego miasteczka przerwał fakt, któryby zresztą gdzieś indziej przeszedł bez wrażenia, u nas jednak rozdmuchuje się go sztucznie do olbrzymich rozmiarów, aby tylko osiągnąć jeden cel, którym jest oczernianie poważnych i zasłużonych ludzi.

Oto na godzinie języka polskiego w tutejszym gimnazjum prof. H. należący do najpoważniejszych członków grona profesorskiego, który taktem i pracą rzetelną zdobył sobie miłość uczniów a poważanie w całym mieście, ośmielił się zwrócić uwagę hospitantce panie H. na jej nieodpowiednie zachowanie się, gdy zaś uwaga nie poskutkowała zagroził zapisaniem do dziennika. Tego było już za dużo poirytowanej panience, wybiegła więc z klasy i poszła do domu. Po drodze jednak widzi samochód i aby się zemścić na profesorze, z teatralną pozą kładzie się na drodze, którejś samochód miał jechać. Oczywiście szofer historycznej panienki nie przejechał, lecz na miejscu udzielił jej w dosadnych słowach — na jakie go było stać — porządnej admonicji. Fakt zatem, który w czterech ścianach domu rodzicielskiego powinien znaleźć swe zakończenie, został wyzyskany w prasie brukowej przez naszych intrygantów, aby oczernić prof. H. no i rozumie się przy tej sposobności dyrektora Krzyżanowskiego, na którym plamki nie mogą znaleźć jego „przyjaciele”.

W imię sprawiedliwości należy nadmienić w oszczerczy sposób dać satysfakcję przez przedstawienie sprawy zgodnie z rzeczywistością, co zarazem niech będzie przestroga dla miejscowych plotkarzy i intrygantów, że nie pomogą kłamliwe inwektywy ani oszczerstwa, bo dawne dobre czasy nieróbstwa i rozprzeczania w tutejszym gimnazjum należą już na szczęście do przeszłości, odkąd dyrekcję objął dyr. Krzyżanowski i da Bóg nie powrócą.

Dobre czasy w Kasie chorych. Dobre natomiast czasy nastały w powiatowej Kasie dla chorych, która rządzi Zarząd, składający się w przeważnej części z urzędników Magistratu i z ich adherentów. Wobec zbliżających się wakacji a pod wpływem zapewne przeświadczającej fali upałów, uchwalił Zarząd dla swych członków zasiłki na wyjazd do rozmaitych uzdrowisk. Uchwały tej okr. Urząd ubezpieczeń nie zatwierdził, wobec tego zwołany ponownie Zarząd mimo protestu członków z grupy pracodawców, nie tylko, że powziął identyczne uchwały z poprzednimi, ale jeszcze obdarzył zasiłkami tych członków Zarządu, których przedtem pominięto.

Cóż na to okręg. Urząd ubezpieczeń? Czy dopuści, aby za pieniądze składane na wypadek rzeczywistej choroby członkowie Zarządu i ich żony wyjeżdżali do Krynicy dla rozrywki, czy też ustąpi przed konsekwencją Zarządu?

□ **PODBORCE pod Lwowem.** W podmiejskiej wsi Podborce za inicjatywą ks. Penara, proboszcza sąsiedniej wsi Pensy, do której to parafii należą Podborce i dyrektora szkoły powszechnej gminy Pensy, urządził Zarząd szkoły miejscowej w Podborcach, a w szczególności nauczyciel p. Giebartowski i nauczycielka p. Zaczekiewicz, obchód ku czci Konstytucji 3 maja, rozpoczynając nabożeństwem w miejscowej rz.-kat. kaplicy, po którym w pięknie przystrojonej sali szkolnej, po podniesieniu przemówieniu o znaczeniu Święta narodowego wicopomnej Konstytucji 3 maja przez ks. Penara, dyrektora szkoły powszechnej z Prus i p. Giebartowskiego, nastąpiły deklamacje, popis chóru dzieci szkolnych i przedstawienie „Trzeci maja”, odegrane dobrze przez młodzież szkolną z udziałem orkiestry uмышленie na tę uroczystość z Prus przybyłej. Zakończyła obchód zabawa ludowa.

Seweryna z Sobolewskich Żelechowska

właścicielka dóbr,

przeżywszy lat 90, zasnęła w Panu dnia 23-go czerwca 1925 r. w Skwarzawie.

Eksportacja zwłok do stacji kolejowej Glińsko odbędzie się we środę dnia 24-go czerwca 1925 r., o godz. 6-tej po południu, pogrzeb i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego we czwartek dnia 25-go czerwca 1925 r., o godz. 12-tej w Korczowie, o czym w smutku i żalu pozostałe wnuki krewnych i znajomych zawiadamiają. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 5383

Strajk demonstracyjny we Lwowie.

ATAK TŁUMU NA POLICJĘ.

P. P. S. urządziła wczoraj dwugodzinny strajk demonstracyjny w sprawie bezrobocia z wiecem w dziedzinie ratuszowym. Po szeregu przemówień dra Dregiewicza, Langa, Skalka i in., uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu usunięcia bezrobocia, obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, wyasygnowania znacznych sum na rozbudowę miast i t. d. Rezolucję tę wręczyła wojewódzkie Garapichowi delegacja wiecujących.

Ponieważ pod województwo ruszyli wszyscy wiecownicy, policja zatrzymała ich u wylotu ul. Ruskiej przy walach Gubernatorskich. W odpowiedzi na to z tłumu demonstrantów posypały się na policję wielkie kamienne kostki brukowe przygotowane do naprawy ulicy, raniąc niektórych policjantów. Pod naporem kordonu policyjnego tłum cofnął się z ulicy Ruskiej do rynku, oczekując powrotu delegatów od p. wojewody.

Już po wyjściu delegacji z województwa urządzono drugi atak na policję. Mianowicie w tłum, który w międzyczasie stopniał do 300 ludzi, wjechał jakiś woźnica z węglem, a zatrzymawszy się w pośród tego zbitego wiska, sam zeskakiwał z wozu. Demonstranci zaczęli chwytając za bryły węgla i rzucać je na policję, przyczem

znów poturbowali poszczególnych funkcjonariuszów policyjnych. W odpowiedzi na to oddział komendy policji ruszył do szarży w stronę tłumu z dobytymi szabłami. Obeszło się bez żadnego wypadku, bo demonstranci, złożeni przeważnie z żydów, na widok szabel pospiesznie rozbiegli się na wszystkie strony.

Ruchu tramwajowego — wbrew zapowiedziom — nie przerwano. Było tylko chwilowe wstrzymanie wozów w ulicy Ruskiej, z powodu zatoru demonstrantów.

W związku z wczorajszymi próbami rozruchów aresztowano głównego prowodyrę tłumy Ignacego Butlę, żyda Abrahama Sabowicza i Józefa Cholewickiego. Przytrzymano też chwilowo Michała Rotuchę, Alojzego Maliniaka, ucznia szkoły przemysłowej Gilowskiego Romualda i stróżkę Barbarę Lachowicz.

W zaburzeniach odnieśli ciężkie kontuzje: posterunkowy ze szkoły okręgowej Stanisław Czerwiński, oraz posterunkowi Józef Woźnica, Michał Kinicki i Jan Presz.

Z tłumu demonstrantów nikt nie doznał żadnych uszczerbków. Mimo to różne podejrzenia indywidua roznosiły po ulicach wieści, że jednemu szabłą rękę odrabano, drugiemu głowę...

W obchodzie tym brała udział ludność polska przystrojona w wstążeczki biało-czerwone przypięte na piersiach, później zwabiona muzyką przysłała i młodzież ruska. Wykonanie programu wypadło bardzo udatnie dzięki zabiegom organizatorów tej uroczystości. Zabawa ludowa przy dźwiękach orkiestry odbyła się również wzorowo i pozostawiła po sobie miłe wspomnienie. O godz. 6 zabawa się skończyła i wszyscy w najlepszej zgodzie w spokoju i zadowoleniu rozeszli się do domu.

□ **JAROSŁAW. Wizytacja biskupa.** W ubiegłym tygodniu gościł Jarosław w swoich murach dostojnego gościa w osobie ks. biskupa Nowaka, który zjechał na dni kilka, celem odbycia wizytacji największej — po Przemyśle — parafii w swej diecezji. Oficjalne powitanie ks. biskupa przez reprezentację władz nastąpiło przy bramie triumfalnej, ustawionej naprzeciw hali miejskiej.

Po powitaniu udał się cały orszak wraz z ks. biskupem do kościoła farnego, gdzie witał dostojnika proboszcz miejscowy ks. Męski, imieniem duchowieństwa.

Po odprawieniu przepisanych modłów i wygłoszeniu okolicznościowego kazania, udzielił ks. biskup sakramentu bierzmowania młodzieży szkolnej i żołnierzom załogi. Przez trzy dni z rzędu zwiedzał ks. biskup wszystkie miejscowe szkoły, wszędzie witany przez kierowników, grona nauczycielskie i młodzież. Ks. biskup w każdej swej przemowie szczególnie serdecznie zwracał się do młodzieży szkolnej, dając temsamem dowód, jak tę młodzież kocha i jak jej dobro leży mu na sercu.

W czasie swego kilkudniowego pobytu w Jarosławiu, złożył również ks. biskup wizytę reprezentantom władz i poważniejszym obywatelom tak w mieście jak i w powiecie D.

□ **SKOLE. Święto narodowe 3. maja.** Komitet, zawiązany przez p. starostę Kostrzewskiego dołożył wszelkich starań, by uroczystość 3 maja wypadła najwspanialej. Po rannej pobudce odbyły się podniosłe nabożeństwa najpierw w cerkwi i synagodze, następnie zaś w kościele. Wobec tłumów publiczności i reprezentantów władz, patriotyczne kazanie wygłosił ks. kanonik E. Szczepanek. Po nabożeństwie uformował się wspaniały pochód, który przy dźwiękach muzyki podążył przed gmach Sokoła. Tu z balkonu mówił pięknie o Konstytucji prof. Jugan ze Stryja, po czym odbyła się defilada przed starostą Kostrzewskim. Wieczorem w sali Sokoła zebrały się tłumy ludności. Wstępne słowo wygłosił dr. Rychlicki, dwadzieścia zaś żeńska i męska pięknie deklamowała; wielkie wrażenie wywarły gra na skrzypcach i śpiew dyr. Kumora, oraz chór sokoli prowadzony przez in. Miślońka. Domy w miasteczku pięknie udekorowano, we wszystkich oknach widzieć można było nalepki, a główna ulica smęła się tłumy publiczności do późnej nocy. Tutejsza ludność wdzięczna jest p. staroście Kostrzewskiemu, iż potrafił skupić i zachęcić wszystkich, bez różnicy, do dobrego dzieła. W.

□ **ŻUPANIE** na granicy czechosłowackiej w Skolczyźnie. Żupanie, to stara, karpacza osada szlachecka, tożnaca obecnie w zalewie ruskim. Dzięki staraniom komisarsza straży celnej p. Bieleckiego, urządzono tu obchód 3-go maja, pierwszy w tej okolicy, który wywarł na tutejszej ludności ruskiej, bardzo dodatnie wrażenie. Mszę św. odprawił w tamtejszej cerkiewce kazanie o podniosłej treści patriotycznej. Przed cerkiewką przemówił do zgromadzonych strażników celnych, szlachty i włościan p. Bielecki; pierwszy może raz tutejsza ludność ruska słyszała tyle serdecznych, płynących ze serca słów. Po od-

śpiewaniu „Roty“ podejmował serdecznie przybyłych gości w swym domu szlachcic tutejszy p. Łoziński. Popołudniu odbyła się ludowa zabawa na łące z udziałem włościan ze Żupania przy muzyce z Klimca. — W okolicy tej, zaprzepaszczonej pod względem narodowym, wielką rolę patriotyczną budzenia ducha narodowego, spełnia tutejsza straż celna. Komisarz Bielecki założył tu bibliotekę, urządza odczyty i cicha ta praca dzielnego kresowca wydaje piękne plony i niejedną straconą duszę odzyskała z powrotem dla Ojczyzny. Oby w tej pracy p. Bielecki i dzielni jego podwładni nie ustali!

□ **ZBARAŻ. Obchód święta 3 maja.** Zgodnie z duchem orędzia Prezydenta Rzpltej. zerwał Zbaraż z szablonym programem jakim czczono do tychczas drogą nam rocznicę 3 maja. Na rozległych błoniach za miastem, przy trakcie tarnopolskim, celebrował mszę św. ks. Szczepiński, gwardjan OO. Bernardynów. Po kazaniu ks. Biernata z Jacowiec przemówił p. Walków, prof. gimn., poczem p. Koczyński starosta zbarazki, przypiął medale 3 maja pięciu gospodarzom zasłużonym w pracy narodowej: p. Sasiadkowi Andrzejowi z Dobrowód, p. Wojciechowi Szubrowi z Zaluża, p. Wiśniowskiemu Andrzejowi z Bereszowicy, p. Franciszkowi Tokarczkowi z Łubianek Wyższych i p. Janowi Budzynie z Kretowic za zabiegi około założenia mleczarni. Następnie przed zebranymi przedstawicielami władz i armii i przed wyróżnionymi medalem 3 maja przesunęły się kompania KOP., oddział Sokoła. Związek polskiej młodzieży, drużyna harcercska i hufiec szkolny, obie organizacje tutejszego gimnazjum, wkońcu straż pożarna. Za nimi rwało się niepokojnie 100 koni banderji. Orszak zamykała malownicza grupa z Dobrowód: w otoczeniu kosynierów toczyła się armata, wyglądem swym przypominająca działą z pod Racławic.

Popołudniu rozegrano zawody lekkoatletyczne między przedstawicielami KOP., Sokoła, drużyny harcercskiej i gimnazjalnego hufca szkolnego. Za fundach, wziął pierwszą nagrodę Zmoryński Marian, harcercz, uczeń IV. kl. gimnazjum zbarazkiego. Dostała mu się również pierwsza nagroda za rzut granatem, 800 gr. ciężkim ciśniętym na odległość 53 m. 13 cm. Za rzut kula 7 kilowa na odległość 10 m. 85 cm. wynagrodzona druha Niemca Alojzego.

Po zawodach odbyła się ochocza zabawa ludowa

□ **NIEMIROW. Na skutek odezwy** podpisanej przez wybitnych członków tutejszej inteligencji polskiej a także i żydowskiej (zhojkotowali ją tylko Rusini, pozostający w czynnej służbie państwowej), raneł 3. Maja zastał miasteczko nasze ożywionem i pięknie ubranem nalepkami TSL i chorągiewkami o barwach narodowych polskich, co było głównie zasługą naucz. Jarockiego i p. Huczyńskiego. O godz. 7 rano uderzyły w niebiosy tony pieśni narodowych odśpiewanych na rynku przez liczny tutejszy chór. Następnie odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele i synagodze. Wieczorem w sali, przepełnionej po brzegi, zagaill uroczystą akademię naucz. Wojciech Jarocki, który określił znaczenie i ducha Konstytucji i wezwał wszystkich do wyteżonej pracy, jako podstawy dobrobytu i siły Rzeczypospolitej. Następnie uczennice tej szkoły deklamowały wiersze patriotyczne, a chór odśpiewał szereg pieśni. Na zakończenie miejscowe kółko amatorskie odegrało sztukę ludową. Uroczystość ta zadokumentowała jawnie, że wszelkie mrzonki i wystąpienia, a wrogie odnoszenie się do święta państwowego ze strony Rusinów, pozostających w służbie państwowej, w niczem zaszkodzić nie potrafią idei państwowości polskiej.

List z Podkarpacia.

Chlubne wyniki pracy pedagogicznej. — Obchód rocznicy koronacji Chrobrego. — Kłeski „neutralnych”, ale w... sporcie.

Drohobycz, w czerwcu.

Szkolnictwo polskie prywatne utrzymywane z funduszy składanych przez pracującą inteligencję i mieszczaństwo, mimo trudności finansowych rozwija się świetnie. Zasluga to w dużej mierze gro na profesorów i nauczycieli. W gimnazjum, którzy z poświęceniem sprawują też obowiązki nauczycielskie tak w II. żeńskim gimnazjum prywatnym im. Sienkiewicza, jak i w Seminarjum naucz. przyw. żeńskim. O poziomie naukowym tych zakładów najlepiej zaświadczyć może wynik tegorocznych egzaminów dojrzałości odbytych w dniu 5 czerwca w II. żeńskim gimn. im. Sienkiewicza, zaś w dniach 8—10 czerwca w Polskim przyw. seminarjum nauczycielskim żeńskim. W obu zakładach nie reprobowano ani jednej abiturientki. Egzamin dojrzałości złożyły: a) w gimnazjum im. Sienkiewicza: Bałicka Czesława (cel.), Góralska Kazimiera, Harasińska Jadwiga, Ihnatowiczówna Helena Wanda (cel.), Kalużniak Jarosława, Kuziówówna Irena, Lachowiczówna Ludwika, Sikorówna Janina (cel.), Sucharkówna Józefa Kazimiera (cel.) i Zaczekiewiczówna Antonina. b) W przyw. seminarjum żeńskim: Ciolkówna Aniela, Dziubówna Janina, Gizówna Franciszka, Glaserówna Maria, Grabowska Stanisława, Hermaniówna Zofia, Hewkówna Emilia, Jarekówna Michalina, Kapkówna Helena, Klepczykówna Stefania, Lalkówna Zofia, Lachowiczówna Władysława, Legocka Izidora, Łożnińska Leopolda, Milantowiczówna Michalina, Nimasówna Aniela, Orłowska Kazimiera, Piotrowska Helena, Piszówna Weronika, Sroczyńska Maria, Stawówna Zofia, Szwabowiczówna Wanda. Zaznaczyć należy, iż w wspomnianym seminarjum żeńskim była to wogóle pierwsza matura od czasu istnienia tego zakładu.

Staraniem i siłami obu wymienionych zakładów naukowych w niedzielę dnia 14 bm. odbył się w Sokole uroczysty obchód ku uczczeniu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, popołudniu dla młodzieży szkolnej, wieczorem zaś dla szerszej publiczności. Program akademii obejmował produkcję chóru żeńskiego, wykład o Bolesławie Chrobrym, deklamacje, produkcje muzyczne, wreszcie aktualne jednoaktówki. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała młodocianych wykonawców bardzo serdecznie. Nastrój na sali panował podniosły.

Przykro zauważyć, że miasto nasze nie zdobyło się dotąd na zorganizowanie wielkiego ogólnego obchodu dla uczczenia tego niezmiernie doniosłego momentu naszych dziejów.

W ostatnich dniach ponieśli tutejsi żydzi dwie dotkliwe porażki, ale niestety stało się to tylko na terenie sportowym. I tak w dniu 11 bm. w zorganizowanym przez tut. żyd. Tow. gimn. biegu okrężnym na trasie 3400 m. zwyciężył Andrzejko (Sokół) zdobywając pierwszą nagrodę złoty medal ZTG. i srebrny ze garem ofiarowany przez magistrat, drugą nagrodę duży srebrny żeton ZTG. wziął kapral Nowakowski (6 p. p.). Kan dydat zaś na pierwszą nagrodę Begleiter (ZTG.), na którego głównie liczone, zawiódł zupełnie, przybywając do mety jako czwarty.

W niedzielę 14 bm. znów zwycięska dotąd drużyna footballowa Betar (Z. T. G.) walcząca o mistrzostwo klasy B została pobita przez Pogoń stryjską ku wielkiemu ubolewaniu przypatrującego się zawodom około 2 tysięcznego tłumu współwyznawców.

Tak, ale to wszystko tylko w sporcie, bo na innych polach tutejszych nas ciągle jeszcze biją, biją, biją... „Start i meta przy Magistracie”...

Wiwat Reiter szczęśliwszy sportsmen niż Begleiter! Alfa.

Sport.

Ofic. zawody eliminacyjne DOK. VI. odbyte wczoraj o mistrzostwo Armii w strzelaniu we Lwowie dały nam wyniki:

1. dzień. Strzelanie dokładne z kb. na 300 m. i z r. k. m. dokładne na 300 m. na strzelnicy szkolnej na Kleparowie. (Suma punktów z kb. i r. k. m.)
1. 26 pp. — 845 punktów.
2. 54 pp. — 740 punktów.
3. 19 pp. — 733 punktów.
4. 48 pp. — 683 punktów.
5. 49 pp. — 672 punktów.
6. 52 pp. — 615 punktów.
7. 40 pp. — 566 punktów.
8. 51 pp. — 565 punktów.

Najlepsi strzelcy z kb. i r. k. m. otrzymali nagrody, które wręczył Dca OK gen. dyw. Linde.

1. por. Borzamski Marian 19 pp. za najlepsze strzelanie z kb. (90 punktów na maz. 120) otrzymał inauser polski karabin.

2. por. Białorucki Józef 26 pp. za najlepsze strzelanie z r. k. m. (125 punktów na maz. 300) otrzymał srebrną papierosnicę.

Dziś na strzelnicy bojowej na Zamarstynowie odbędzie się strzelanie bojowe zespołów oficerskich.

Suma obydwóch wyników tj. strzelania dokładnego i bojowego zadecyduje o zespole, który weźmie udział w zawodach końcowych o mistrzostwo Armii.

Zawody zorganizowane wzorowo prowadzą szef oddz. wyszk. DOK. mjr. szt. gen. Śmigieński, pułk. Waniczek dca 26 pp., mjr. Łukoski z 19 pp., i pułk. Izmermann.

Dziś: drugi dzień wojskowych zawodów strzeleckich, zespołów oficerskich, na strzelnicy wojskowej na Zamarstynowie o godz. 7 rano.

Z Krakowa otrzymaliśmy opis zawodów Warty (Poznań) — Wisła o Mistrzostwo

Polski, które się skończyły zwycięstwem Warty i zyskaniem przez nią 2 punktów. Naoczny świadek tak nam te zawody opisuje:

„Druga kłeska pozbawia Wisłę całkowicie możliwości osiągnięcia mistrzostwa, które teraz rozstrzygnie się między Wartą a Pogonią. Wisła może być jedynie jeźdźcem w wagi, który zadecyduje, komu ten tytuł przypadnie.

Wisła wystąpiła do tego spotkania bez Kowalskiego; zarząd KZOTN zanulował uchwałę WS i D. zezwalającą mu na wzięcie udziału w mistrzostwie. W jego miejsce wystąpił Krupa, który go nawet w części nie potrafił zastąpić, a po pauzie nawet nie pokazał się na boisku, tak, że że druga połowa Wisła grała w dziesiątkę.

Do paury gra spokojna i wyrównana z nieznaczną przewagą Wisły u której praca w tyłach jest znacznie solidniejsza, niż u Warty, obustronne krytyczne momenty zupełnie niewyzyskane. Dopiero w 38 min. po centrze lewoskrzydłowym Warty piłka odbija się od poprzeczki a naddążający Szmid zdobywa pierwszą bramkę. Reyman ma pozycję do wyrównania, lecz sfaulowany przez obronę Warty pod bramką pada na ziemię.

Po przerwie Wisła ma przewagę zdecydowaną, chwilami wprost przygniatającą. Mimo tego Warty z przeboju Stalińskiego zdobywa w 18 min. drugą bramkę. W pół minuty potem Balcer strzela jedyną bramkę dla Wisły. Od tej chwili Wisła formalnie obłaga bramkę Warty. Pomimo, że gra w dziesiątkę, z pomocy do napadu idzie Kotlarczyk, a nawet z obrony Markiewicz często zapuszcza się na pole karne gości — Warty jednak mruje z powódzeniem. Dopiero na kilka minut przed końcem opada energia Wiślaków, którzy widzą bezskuteczność swych wysiłków i Warty również przychodzi do głosu. — Rzutów z rogu 9.2 dla Wisły. Sędzia p. Mandl z Warszawy. M.

Boks. Były mistrz świata wagi piórkowej, Amerykanin Johnny Dundee uległ w spotkaniu z Sid Tewisem w 15-tu rundach na punkty. W zawodach bokserkich w Nowym Jorku znany bokser Tunney pokonał knock-outem Gibbonsa w dwunastym spotkaniu. Bokser francuski Mascart pokonał w 10 rundach boksera Carla Duansa (w obliczeniu na punkty).

Sport nr. 140. Wyszedł z druku i zawiera wyniki strzelania popisowego MTL.

Święto w murach Korpusu Kadetów.

Dzień 14 czerwca br. utrwalił się w kartach kroniki korpusowej, jako dzień doniosły dla zakładu i państwa.

Oto pięćdziesięciu wychowanków, absolwentów Korpusu, ślubowało w dniu tym Bogu i Ojczyźnie, że wiernie i nieustannie stać będą na straży granic ojczyźnych, kochać Ziemię polską, strzec Jej praw i, kiedy zajdzie potrzeba, nieść Jej swe życie w ofierze. Jednak dzień ten oprócz radości napelił nas żalem rozstania się z korpusem, w którym cztery lata naszego życia upłynęło bez troski.

Grono oficerów korpusowych zaprosiło nas do swego kasyna na pożegnalny obiad. Tutaj wychowawcy nasi, jak tro skilwi rodzice, wysyłający dzieci w daleką podróż, dawali nam wskazówki i przestrogi na nową drogę, mającą nas uchronić od upadku lub zboczenia.

Smutne naprawdę było rozstanie; że gnaliśmy bowiem naszych kochanych opiekunów, którzy rzeźbili naszą młodość, wpalając w nas szlachetne ideały,

ucząc kochać Boga, Ziemię rodzinną, stan rycerski i z rudy, przesiąkniętej pozostałościami wojennymi wykuli obywateli-żołnierzy.

Zegnaliśmy na zawsze drogie nam mury w przeświadczeniu, że kiedyś, w późniejszej dobie, ilekroć sięgniemy my ślą w lata młodości, szukając w nich chwil wesołych i szczęśliwych, to zawsze oprzemy się o Korpus.

Brzmiały więc okolicznościowe pieśni i okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, która tyle dobrodziejstw nam wyświadczyła, na cześć Jej najdosłojniejszego Prezydenta, naszego kochanego komendanta, naszych czcigodnych wychowawców, wreszcie na cześć nauki i pracy. Głośne echo niesło te gromkie okrzyki na ulice i pola, w góry i lasy, ogłaszając Ziemi polskiej, że wdzięczni Jej jesteśmy, i kiedy zajdzie potrzeba — czynem i krwią dług wdzięczności spłacimy.

J. Z. S., exkadet.

Z naszych letnisk.

Szczawnica, w czerwcu.

Pierwszy sezon kąpielowy, który się tu dawno rozpoczął, rozwija się bardzo powoli. Napływ chorych powstrzymała ślota, trwająca tu od 4-go czerwca. Mokre i zimne dni skłoniły nawet niejednego do odjazdu. Większość gości przybyła z Warszawy i z Zagłębia. Daleka droga od kolei daje się wszystkim we znaki. Ze Starego Sącza do Szczawnicy jest 41 km., a z N. Targu 39 km. Ponieważ na przebycie tej przestrzeni wózkem potrzeba 4—5 godzin, dlatego jedzie się do Sącza przeważnie autem, a do N. Targu od kilku dni autobusem. Taka po-

dróż od kolei do źródła kosztuje co najmniej 10 zł.

Pomieszkani wolnych jest tu bardzo wiele. Samo mieszkanie kosztuje dziennie 2—3 zł., a mieszkanie i utrzymanie w pensjonatach 8—10 zł. dziennie, obsługa 25—50 gr. dziennie. Taksa za pierwszą wizytę u lekarza wynosi 20 zł., a za następne po 15 zł. Opłata zdrojowa 20 zł. i 3 zł. za odkażenie, desynfekcję mieszkania. Jedna inhalacja solankowa kosztuje 3.20 zł., a kąpiel 4 zł. Są tu tylko kąpiele iglicowe i hydropatyczne. Kąpieli mineralnych i borowinowych niema. Przy-

jeżdżają tu chorzy na płuca, gardło i żołądek. Pierwsi piją wodę „Józefin-ke”, drudzy „Stefana” i inne.

Szczawnica jest własnością hr. Stanińskiego, ale zakład dzierżawi konsorcjum. Zdałaby się tu większa dbałość i czystość. Tylko przyroda i powietrze znakomite a wody mineralne o rozmaitych składnikach, uzdrawiają tu licznych chorych przybyszów, o czym świadczą choćby i te przeliczne wota, któreimi obwieszony jest obraz Matki Bożej w głównym ołtarzu w prześlicznym tutejszym gotyckim kościółku. Lekarzy i lekarzek jest bardzo wielu. Jest dentysta, są masażyści i masażystki, oby tylko pieniędzy było dużo. Funkcjonariusze państwowi płacą 10 zł. taksy zdrojowej i mają 25 proc. opustu od cen mieszkań w domach zdrojowych, przy zakupie biletów inhalacyjnych i kąpielowych.

Ludność Szczawnicy jest czysto polska. Mówi trochę z mazurską. Jest miła i uczynna. Zajęta przy Zakładzie zdrojowym a w zimie zwożeniem drzewa, doszła do znacznego stopnia zamieszkalności. Mieszkania — ma czyste, sprząty mieszkanie, ubiera się schludnie. Wielu tutejszych górali ma własne wille. Jest tu wielu specjalistów budowniczych, stawiających lekkie, stylowe, ozdobne wille, piękne jak zabawki. Uderza jednak wszędzie bez troska o pożar. Starostwo z Nowego Targu powinno zająć się tą sprawą. T.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Środa, 24 czerwca.

Londyn (365) godz. 20. Pieśni i muzyka o wodzie — pieśni ludowe flisaków nadwołżańskich żeglarzy z Bosforu, godz. 21 Godzina miłości, śmiechu i próżniactwa — orkiestra — skrzypce i śpiew.

Rzym (425) godz. 20. Koncert wokali no muzycznych.

Zurych (425), godz. 20. Wieczór Brahmsa pieśni, fortepian i orkiestra.

Wiedeń (530) godz. 20 Koncert symfoniczny Mendelson, Dwozrak, Wagner.

Praga (550), godz. 19 Trio Filharmonii praskiej, godz. 20 Koncert muzyki tanecznej.

Paryż (1750), godz. 21, Radio-Koncert „Festival de la mer”.

Berlin (505, godz. 20 „Der Evangeliman” dramat muzyczny w 2 odsłach.

Wrocław (418), Książę homburski, sztuka muzyczna ze śpiewami i baletem w 3 aktach.

Frankfurt (470), godz. 20, Sonatowy wieczór skrzypcowy.

Hamburg (395), godz. 20, Wieczór Brahmsa, Koncert orkiestry i śpiewaków tow. Norag.

Lipsk (454), godz. 20, Koncert symfoniczny utworów Beethovna i Schumann.

Monastyr (410), godz. 20. Wieczór pieśni, ballad i klehid z towarzyszeniem orkiestry.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Observatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

23 czerwca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	728.6	727.0	729.8
Temperatura w °C	+16.30	+25.10	+11.80
Kierunek wiatru	Cisza.	SSW	W
Wiatr. km/godz.		8	8

Temperatura najwyższa +25.9 °C, najniższa +11.8°.

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, popołudniu deszcz z grzmotami.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rynki zbytu dla przemysłu polskiego.

Polska zarówno z czasów swej niepodległości, jak i niewoli, kiedy nie stanowiła samodzielnej jednostki gospodarczej, nie przechowywała tradycji odpowiedniego zróżniczkowania źródeł przywozu i wywozu. Wymiana handlowa odbywała się przeważnie tylko z państwami ościennymi, które nie tylko brały udział w tej wymianie, ze swej strony ofiarując płody i produkty krajowego pochodzenia, ale również pośredniczyły w tej wymianie pomiędzy Polską a krajami dalej położonymi. Stąd wynika specjalnie uprzywilejowane stanowisko pod względem znaczenia dla naszego handlu, jakie posiadają nasi najbliżsi sąsiedzi, zwłaszcza zachodni, dla których to stanowisko w znacznej mierze było również czynnikiem rozwoju rodzimego przemysłu.

Dziś wobec zmiany koniunktur handlowych w stosunku do Niemiec i możliwości ostrego nieporozumienia gospodarczego, handel nasz i przemysł znalazł się wobec konieczności poszukiwania kontrahentów w odleglejszych stronach. Sytuacja w ogólnej produkcji światowej jest tego rodzaju, że konkurencja na międzynarodowym rynku występuje głównie w zakresie usiłowań zbytu, wobec wielkiego zapotrzebowania na waluty, przywóz jest rzeczą stosunkowo łatwą dla Polski, jednak z chwilą zerwania normalnych stosunków z jej głównymi dostawcą i odbiorcą — Niemcami, obydwie te kwestie zyskują pierwszorzędne znaczenie i dają szerokie pole do rozwinięcia polskiej inicjatywy. Nawiazanie stosunków handlowych na większą skalę z krajami dalej położonymi, jak Hiszpania, Brazylia, Portugalia, Grecja, kraje południowo-amerykańskie — wymaga posiadania własnych morskich środków transportowych, jeśli się chce skutecznie konkurować na tamtejszych rynkach — stajemy tutaj wobec konieczności przyspieszenia organizacji polskiej marynarki handlowej.

Zanim jednak osiągniemy dostateczne rezultaty w tej dziedzinie, musimy się kusić o zdobycie tych rynków przy pomocy obcego tonażu najemnego, wyniki uzyskane w ten sposób nie powinny być na tyle ujemnymi, aby impreza ta nie opłaciła się, może być co najwyżej niższą kalkulacją zysku, co wobec zwyczaju częstszego premiowania nawet wywozu nie stanowiłoby szkody gospodarczej dla Polski, jeśli się patrzeć dalej w przyszłość.

Z grup produktów, jakie Polska musi zaoferować na rynkach zagranicz-

nych pod groźbą przykrych konsekwencji gospodarczych na pierwsze miejsce wysuwają się: węgiel, półfabrykaty i fabrykaty metalowe, produkty naftowe i płody rolne. Z ubyciem rynku niemieckiego zjawiają się trudności co do zbytu głównie pierwszych dwóch grup, tj. węgla i produktów metalowych, których nadmiar spływał przede wszystkim do Niemiec, uprawiających w stosunku do nas politykę obrotu uszlachetniającego przez sprowadzanie półproduktów metalowych z Polski, a wywożenie do niej gotowych maszyn. O rozmiarach tej niekorzystnej dla naszego przemysłu operacji można sądzić z faktu, że byliśmy głównym odbiorcą niemieckiego przemysłu maszynowego. Teraz obok innych zagadnień wewnętrznej polityki przemysłowej zjawia się zagadnienie naszego przemysłu metalowego w sensie doprowadzenia go do zdolności ostatecznego wykańczania fabrykatów, to otworzyłoby mu rynki zbytu, o które obecnie trudno się kusić ze względu na koszty transportu, które pokrywać opłacałoby się jedynie przy wyższej kalkulacji zysku, jaką można osiągnąć tylko na fabrykacie końcowym.

Co się tyczy kwestji zastąpienia wyrobów niemieckiego przemysłu maszynowego na naszym rynku wewnętrznym przez własne, to zanim będziemy w stanie to uczynić, dostarczyć ich nam może z powodzeniem rynek czeski i angielski przy odpowiedniej organizacji importu. Zbyt zaś płodów rolnictwa i produktów naftowych nie będzie nigdy w naszych warunkach sprowadzać większych trudności przy należytej organizacji czynników eksportujących. Dla zbytu manufaktury otwiera się, jak słyhać niezwykle pojemny rynek rosyjski, mogący jednocześnie wchłaniać w siebie wszelkie produkty przemysłowe, jakimi rozporządzamy.

Przeto izolowanie się gospodarcze od Niemiec może nam przynieść tylko szkody doraźne, w rzeczywistości zaś przyspieszy z konieczności reorganizację naszego przemysłu i zmusi nas do wzmożenia poszukiwań zbytu w innych krajach, co razem będzie stanowić korzystne posunięcie gospodarcze oraz przyspieszy likwidację pewnej tradycyjnej bezczynności polskiej w dziedzinie handlu zagranicznego i pozwoli na faktyczne zbliżenie się gospodarcze do konstrukcji państw zachodu.

Tadeusz Nowacki.

==○==

Preliminarz budżetowy na rok 1926.

Wcześniej niż w latach ubiegłych przystąpiło Ministerstwo Skarbu do rozpoczęcia prac mających na celu przygotowanie preliminarza budżetowego na 1926 rok.

W styczniu b. r. ustalono terminy opracowania projektów preliminarzy budżetowych przez wszystkie władze państwowe oraz wskazano ogólne zasady ułożenia preliminarza budżetowego na rok 1926.

Wówczas ustalony został 1 lipca 1925 r. jako termin, w którym projekty preliminarzy opracowane przez poszczególne władze dostarczone być mają za pośrednictwem władz centralnych ministerstwa skarbu. Obecnie pojawiło się zarządzenie ministerstwa skarbu, zawierające rozwinięcie ogólnych zasad obowiązujących przy opracowaniu preliminarza budżetowego na rok 1926, który przedłożony będzie przez rząd Sejmowi w terminie 1 października 1925 r. przewidzianym postanowieniami Konstytucji.

Jako naczelną zasadę, obowiązującą

przy układaniu preliminarza budżetowego, postawiono konieczność utrzymania równowagi budżetowej i ograniczenia w tym celu wydatków państwowych do wysokości kwotów spodziewanych dochodów. Przewidując wpływ dochodów państwowych w r. 1926 w wysokości preliniowanej na 1925 r. jako granicę sumy wydatków na rok 1926; przyjęto kwotę wydatków państwowych, preliniowaną na rok 1925.

Ważnym środkiem do zapewnienia równowagi budżetowej w gospodarce państwowej na rok 1926 ma być obok zasady oszczędności w preliniowaniu wydatków stosowanie jak najdalej posuniętej ostrożności przy ocenie przewidywanych w roku 1926 dochodów państwowych, z drugiej zaś strony wyzyskanie w jaknajszerszym zakresie wszystkich źródeł dochodów.

Uposażenie funkcjonariuszów państwowych preliniowane ma być przy mnożnej 0,38, przyrochem do obliczonej kwoty uposażenia dodany be-

dzie ryczałtowy procent, uwzględniający ewentualną zmianę uposażeń, wyznaczyć mogącą z zastosowania przepisów obowiązujących ustaw uposażeniowych, względnie z przeprowadzonych w roku 1926 zmian w systemie uposażeń.

Formalny układ preliminarza budżetowego na rok 1926 nie ulega w porównaniu z poprzednim preliminarzem zmianom z wyjątkiem zmian, wprowadzonych do poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok 1925 przez Sejm i Senat.

Ponieważ okres budżetowy 1924 r. był już okresem uregulowanej gospo-

darki budżetowej opierającej się na ustabilizowanej walucie, wszystkie kwoty preliminarza na rok 1926 będą mogły być porównane z kwotami zamknięć kasowych na rok 1924, co w związku z budżetem na rok 1925 stanowić będzie materiał do oceny preliminarzy budżetowych w ubiegłych okresach.

Zarządzenie ministerstwa skarbu podaje wreszcie przeciętne kursy walut zagranicznych z pierwszej połowy maja r. b. jako podstawę do obliczenia wydatków zagranicznych w roku 1926.

==○==

Eksport węgla z Polski.

Największą pozycję w wywozie węgla z Polski stanowiły dotąd Niemcy, które na podstawie konwencji z 1922 r. zobowiązały się odbierać i wpuszczać w granice Rzeszy taką ilość węgla z Polskiego Górnego Śląska, jaką jego polskie okręgi węglowe dostarczały przed wojną (około 1 miliona ton miesięcznie). W 1923 odebrały Niemcy 9 milionów ton, tj. przeciętnie po 750.000 ton miesięcznie, w r. 1924 już tylko 7 milionów ton, a w roku bieżącym wszelkimi sposobami ograniczyły odbiór do 500.000 ton miesięcznie. Jak wiadomo czas, okres trwania tego zobowiązania upłynął 15-go czerwca br.

W związku z sytuacją, jaka się wobec tego otworzyła dla węgla polskiego, Rząd zajął się b. poważnie sprawą zbytu węgla, wywożonego do Rzeszy niemieckiej. Ministerstwo Przemysłu i handlu zorganizowało w tym celu specjalny referat węgla, powołując do tego dwóch inżynierów, doświadczonych w sprawach węglowych, w międzynarodowym handlu i technice wywozu, celem ułatwienia naszemu przemysłowi wywozu węgla, który należy wywozić zagranicę w następujących ilościach miesięcznie, do: (w tonach)

Austrii 300.000

Czechosłowacji	60.000
Jugosławii	25.000
Włoch	50.000
Gdańska	10.000
Prus Wschod.	2.500
Kłajpedy	2.500
Estonii	5.000
Finlandii	2.500
Danji	30.000
Węgier	50.000
Rumunii	15.000
Szwajcarii	20.000
Innych krajów zach.-połud.	15.000
Litwy	2.500
Łotwy	5.000
Rosji nadbałt.	25.000
Szwecji	50.000
Norwegii	15.000
Innych krajów wsch.-półn.	7.500
Razem ton	750.000

Taką polityką gospodarczą zamierza M. P. i H. kierować się i w tej pracy muszą wziąć udział: Ministerstwo kolei w ułatwieniu techniki przewozu, Ministerstwo skarbu w udzieleniu czasowych kredytów i ulg, prywatny przemysł węglowy w dostawach terminowych dobrych i cenniejszych gatunków węgla, wszystkie instytucje państwowe, komunalne, przemysłowe i spółdzielcze oraz całe społeczeństwo, słowem wszyscy konsumenci węgla w kraju.

Wiadomości gospodarcze.

== (p) Państwowa pomoc rolna. Jesienią roku ubiegłego rząd wyasygnował na tę pomoc 2 miliony złotych; za które zostały nabyte nasiona na zasiew oziminy. Zasiłek ten przynosił mniejszą własność ziemską w powiatach Małopolski. Z wiosną roku bieżącego — rozmiary kredytu państwowego niezbędnego na zapomogi związane z akcją siewną — ustalono na 25 milionów zł. Suma ta została zaczerpnięta z obrotowego funduszu Min. Skarbu i podzielona w następujący sposób: 10 milionów — otrzymały Komitety pomocy siewnej, działające pod kontrolą Min. Rolnictwa, na udzielenie zasiłków bądź nasionami — bądź gotówką drobnej własności ziemskiej i większej, 10 milj. zł. przelano do Państwowego Banku Rolnego, który za pośrednictwem spółdzielni rolniczych, przeprowadził je pomiędzy drobne gospodarstwa rolne, potrzebujące kredytu siewnego, wreszcie 5 milionów zł. otrzymał Bank Gospodarstwa Krajowego dla podziału pomiędzy większą własność ziemską. Stopa procentowa, zależnie od charakteru procedury kredytowej w każdym z powyższych wypadków — została określona na 6%, 12%, i 15%. Zwrot pożyczek ma nastąpić 1 listopada roku bieżącego.

== Walka z drożyzną środków leczniczych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaakceptował dezyderaty Biura Badania Cen, powzięte po zbadaniu sprawy cen środków leczniczych i zalecił General. Dyrekcji Służby Zdrowia ich wykonanie.

W dezyderatach tych Generalna Dyrekcja Służby zdrowia wezwana została przy oznaczeniu cen w takse aptekarskiej do porównywania cen zagranicznych z cenami krajowymi i w razie ujawnienia cen nadmiernych, nieusprawiedliwionych ścisłą kalkulacją do oznaczenia cen wyrobów krajowych według swej kalkulacji i do zezwajania na sprowadzanie środków zagranicznych do czasu obniżenia cen wyrobów krajowych. W dalszym ciągu zlecono Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia do nieuwzględniania w kalkulacji fabryk krajowych dodatków za hurt i półhurt od towarów bezpośrednio w fabrykach zakupowanych, do żądania zobowiązań o przestrzeganiu cen przy sprowadzaniu gotowych wyrobów

zagranicznych, do zakazywania obrotu specyfikami krajowymi i zagranicznymi, w których cen jest nadmierna, wreszcie do znacznego obniżenia dodatku 50%, przyznawanego aptekom odnośnie do specyfików i środków sprowadzanych w opakowaniu, oraz w dozach gotowych do detalicznej sprzedaży. Poza tem Generalna Dyrekcja Służby zdrowia wezwana ma być do zezwolenia drogeriom na sprzedaż środków leczniczych, dostarczanych przez fabryki w gotowych opakowaniach, o ile nie zachodzą ważne przyczyny, wymagające utrzymania odnośnie do tych środków monopolu aptecznego.

Do regulowania cen środków leczniczych służyć ma również polityka kredytowa Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego na zakup maszyn i urządzeń fabrycznych dla fabryk i hurtowni zgodnie z opinią Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, obniżenie stawek celnych względnie obniżanie cła według wagi netto wreszcie propaganda kultury i zbierania surowców roślinnych, którą wznowił ma Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Oświecenia i Generalną Dyrekcją Służby Zdrowia.

== Stały Pokaz Wzorów Przemysłowych w Bydgoszczy. Okres letnich wywczasów i urlopów ślaga jak co roku liczne rzesze wycieczkowców do malowniczego położonej Bydgoszczy i jej leśnik podmiejskich. Niejeden z nich, z zawodu kupiec lub przemysłowiec nawet podczas wakacji nie pozawala sobie na zupełny odpoczynek i pragnie przy sposobności zwiedzić znane ze swego uprzedmiotowienia miasto, poznać bliższą poszczególnie jego dziedzinę produkcji i ewentualnie zawrzeć jeszcze korzystne stosunki handlowe. Tym wszystkim, którym ograniczony co do czasu pobyt w Bydgoszczy nie pozwala na szczegółowe zwiedzenie wszystkich instytucji przemysłowych, zwracamy uwagę na Stały Pokaz Wzorów przemysłowych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, (Nowy Rynek 8), w którym w łatwy i szybki sposób każdy zwiedzający może się zapoznać z całokształtem produkcji tamtejszego okręgu. Liczne i odpowiednio zgrupowane ekspozycje z wszystkich prawie dziedzin przemysłowych reprezentują tam bogactwo i

firm i pozwalają zarazem zorientować się dokładnie w poszczególnych galejach jak i wyrobach tychże. Stali Pokaz Wzorów jedyny w swoim rodzaju w Polsce, przedstawia się jako ciekawy i pouczający „katalog” nie tylko dla zainteresowanych kupców i przemysłowców, poszukujących źródeł zakupu i zbytu, lecz także dla przygodnego gościa Bydgoszczy, turysty i wycieczkowicza, jak również dla wszystkich uczelni krajowych, dążących, jak wiadomo, do zapoznania adeptów swoich z praktycznymi zdobyczami narodu.

Pokaz Wzorów zwiedziła w dniu 14 bm. wycieczka parlamentarzystów angielskich.

Przed rewizją umowy polsko-austriackiej, inicjatywę rewizji umowy handlowej polsko-austriackiej wysunęła Austria w obawie skutków wejścia w życie nowej umowy polsko-francuskiej. Austria bowiem korzysta na mocy t. zw. największego uprzywilejowania ze zniżek celnych, przyznanych Francji w obowiązującej obecnie jessence umowie. Z chwilą jednak, kiedy wejdzie w życie nowa umowa z Francją z dnia 9 grudnia 1924 r. Austria straci szereg zniżek celnych na te artykuły, które nie zostały ponownie objęte umową (obuwie ciężkie, wyroby siodłarskie i rymarskie, pasy napędne, zaskrywane i niezaskrywane, wyroby porcelanowe, niektóre wyroby chemiczne i farmaceutyczne, wyroby sznuclerskie, pieciony, parasole, niektóre wyroby galanterijne i inne). Artykuły te stanowią poważne dziedziny eksportu austriackiego i dlatego eksporterzy wywierają presję na swój rząd, ażeby za wszelką cenę dążył do rewizji umowy z Polską.

(p) Międzynarodowe Biuro pracy o położeniu gospodarczym Rosji. We czwartym sprawozdaniu dorocznym Międzynarodowego Biura pracy znalazł się obszerny rozdział poświęcony położeniu gospodarczemu Rosji sowieckiej. Sprawozdanie to stwierdza, że Rosja w dalszym ciągu cierpi na chroniczne niedomagania gospodarcze. Nieurodzaj zeszłoroczny postawił włościactwo rosyjskie w tak ciężkim położeniu, zmniejszył tak bardzo jego siłę nabywczą, że w skutek stagnacji w przemyśle, płace robotnicze będą musiały być obniżone. Ceny za artykuły żywności podniosły się. Siła nabywczą złotego rubla sowieckiego zmniejszyła się blisko o połowę. Rząd okazał się zmuszonym nie tylko do zaprzestania wywozu zboża za granicę, lecz do wprowadzenia go z zagranicy do kraju. Od wiosny r. 1924 rynek wewnętrzny cierpi wskutek podwójnego kryzysu. Z jednej strony cierpi on na brak towarów i niemożność pokrycia zapotrzebowania, z drugiej zaś wykazuje on przesylenie innemi towarami. Produkcja przemysłowa stanowiła w roku 1924 zaledwie 42 proc. przedwojennej. W szczególności produkcja przemysłu metalurgicznego wynosiła tylko 26 proc. przedwojennej, eksploatacja rudy żelaznej 10 proc., produkcja przemysłu tekstylnego 39 proc., leśnego 35 proc. Liczba bezrobotnych wynosiła pod koniec roku ubiegłego 1.500.000, okazując tendencję do dalszego wzrostu. Wydajność pracy zmniejszona w stosunku do przedwojennej o 40 procent.

(n) Stosunki z Czechami. Ponieważ wprowadzenie w życie zasad konwencji handlowej z Czechosłowacją przedlażać się może kilka miesięcy, przed jej wejściem w życie regulować stosunki handlowe obu państw będzie porozumienie tymczasowe „arrangement provisoire”. Zastrzeżono ono obu stronom największe uprzywilejowanie w dziedzinie celnej a Polsce daje możliwość wcześniejszego korzystania z ulg taryfowo-kolejowych. Rząd przedłożył Sejmowi ową umowę tymczasową do ratyfikacji.

(p) Polepszenie gospodarcze w Czechach. Wedle ostatnich danych na 150 towarzystw akcyjnych w Czechach tylko 18 nie wypłaciły dywidendy, reszta zaś — mimo kryzysu, utrzymywała wysokość poprzednią, w przemyśle zaś cukrowniczym, tekstylnym i metalowym wypłacono dywidendy nawet wyższe od zeszłorocznych.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 23 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i jedna szesnasta, Paryż 4.66 i pół, Bruksela 4.63, Berno 19.42 i pół, Rzym 3.71, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.7225, Madryt 14.61, Praga 2.90 i trzy ósme.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 23 czerwca. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 7.5, Wytwórnia chemiczna 0.35—0.40, Hertzfeld Victorius 0.25, Dr. May 22.5—23, Luban 85.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Warszawa, 23 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 25.30, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.12, Berlin 80—80.80, Gdańsk (gotówka) 99.37—99.63, Gdańsk (wyplata tel. na Warszawę) 99.21—99.50, Wiedeń (czeki) 136.13—136.60, Wiedeń (banknoty) 135.65—136.60.

ZBOŻE.

Lwów, 23 czerwca. Pszenica w dalszym ciągu tanieje, zainteresowanie słabe. — Żyto mało poszukiwane. Płacono za żyto nowego zbioru z dostawą koniec sierpnia loco Mikulińce 3 dol. 25 ct. gotówka z góry. Na ogół ruch słaby.

Tendencja zniżkowa. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji pszenica 39—41; żyto 34—35; jęczmień browarn. 29—31; jęczmień przemysł. 25—27; owies loco Lwów rumuński 33 zł., kanadyjski 34 zł., niemiecki 36 zł.

Ze świata.

Trzecia ekspedycja azjatycka. Prasa amerykańska donosi o odkryciach naukowych ekspedycji, zorganizowanej przez Amerykańskie Muzeum historii naturalnej pod kierunkiem znającego komitego dyrektora, paleontologa Henry Osborna. Uczony ten oddawna już twierdzi, że kośćką rodzaju ludzkiego są płaskowzgórza Mongolji. Dla sprawdzenia tej teorii udała się na pustynię Gobi trzecia ekspedycja azjatycka, do której przygotowania trwa-

ły od 1920 r. Ekspedycja zorganizowana według wszelkich wymagań techniki, bawiła w pustyniach Mongolji od czerwca 1924 do dni ostatnich.

Badania geologiczne uczonych stwierdziły fakt, że kontynent azjatycki składał się w prastarych czasach z pięciu części, oddzielonych od siebie wodami. Łądy te otrzymały nazwy Angora (obecnie Syberja), Gobja (Mongolja), Tybecja (Tybet), Gondwana (Arabja, Indie i Indochiny) i Kattazja (Japonja, Filipiny i brzegi Chin). Ekspedycja znalazła bogatą faunę przedpotopową, ale najciekawsze były ślady szczelwika i okresu kamienno-

go. W pustyni Gobi w odległości 700 mil na zachód od Kałganu, w miejscowości Gorbini-Sajgan znaleziono części szkieletów, narzędzia krzemienne, spalone kości, ogniska i skorupy jaj strusich. Naczelnik ekspedycji p. dr. Andrews wyraża zdanie, że te ślady ludzkie pochodzą z przed 10.000 lat. Wyniki badań p. Andrews'a budzą w sferach naukowych zaniepokojenie i sensację.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 23 czerwca 1925. Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmiennym 5.18 zł. — Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. — Podaż na ogół niewystarczająca. — Nieco większe obroty w Londynie po kursach 25.32 zł. Z innych dewiz notowano: Zurych 101.15 zł., Praga 15.42 zł., Wiedeń 73.25 zł., Berlin 123.76 do 123.78 zł. — Z dewiz rzadszych Amsterdam 209.50 zł., Medjoan 19.90 zł., Paryż bez transakcji.

Giełda akcyjna bez zmiany. — Zainteresowanie słabe, usposobienie wyczekujące, kursa na ogół utrzymane, tendencja niejednolita.

Z akcji bankowych notowano tylko Bank Przemysłowy po kursie 0.2550. zł. — Z papierów wiedeńskich: Browary 7.70 zł., Siersza górnicza 2.10 zł., Zieleniewski 9.30 zł. — Z cukrowniczych: Chodorów bez zmiany 3.00 do 3.05 zł., Chybie spadło na 3.75 zł. — Z innych kotowanych kupowano Gazolinę po kursach 1.25 do 1.35 zł., nado notowany Ojko 1.40 zł., Tespy 3.00 do 3.10

zł. Z pap. drobn. sporadyczne transakcje w Gafocie 35 gr., Niemojowski 54 gr., w Polskiej Naftie 23 gr., P. T. B. 35 do 40 gr. Na giełdzie niekotowanych większe zainteresowanie Gazami wschodnimi, które przy niewystarczającym zaopiarowaniu targowano 6.50 do 6.75 zł. — Nado transakcje w Jaworznie w 25-tkach i drobnych po kursie 8.05 zł. — Z innych niekotowanych towar w Lesienicach po 1.50 zł., nado za Gazy zachodnie płacono 1.25 zł., żądano 1.45 zł. do transakcji jednak nie doszło.

Dla papierów państwowych, listów zastawnych i obligacji komunalnych brak zainteresowania.

Akcje Banku Polskiego w obrotach po 53.00 zł.

Transakcje w akcjach: Przemysłowy 0.25 1/2; Browary 7.70; Chodorów 3.—, 3.05, Chybie 3.0, 3.75; Gafota 0.35; Gazolina 1.25, 1.30, 1.35; Niemojowski 0.54; Ojko 1.40; P. Nafta 0.23; P. T. B. 0.35, 0.40; Siersza górnicza 2.10; Tresp. 3.05, 3.—, 3.10; Zieleniewski 9.30.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akoje kotowane	Transakcje		
	w mil. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		23 czerwca	22 czerwca	19 czerwca
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	0.41—0.42	—
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.05	1.000	3.000	280	100	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłowy	0.2550	—	—
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	0.14—0.15	0.07
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.70	7.70—7.75	—
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3.00—3.05	2.90—3.00	3.05
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	3.75—3.80	3.90	—
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	17.00	16.00
—	900	900	1.000	10	Comelów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	0.52	0.53
—	35	—	140	—	Gafota	0.35	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.25—1.35	1.25—1.35	1.25
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	0.54	—	—
—	—	—	500	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Ojko	1.40	—	—
0.04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	—	—	—
0.02	500	750	500	25	Pezet	—	0.18	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	0.23	0.23—0.26	0.25
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	0.35—0.40	—	—
—	—	—	500	—	Rakazawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	2.10	—	—
0.20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	3.00—3.10	3.10—3.15	—
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	9.30	9.30	—
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akoje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	0.50—0.60
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	0.46—0.50
—	—	—	1.000	—	Elekt. osan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	6.50—6.75	6.00—6.20	5.60—5.90
—	560	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	1.30—1.35	1.30—1.40
—	1.000	500	1.000	—	Gzociagi	—	—	0.20
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	7.80—8.00
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	8.05	8.15	8.20
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	8.05	—	—
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Maciej	—	—	1.50
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
0.16	1.008	2.016	1.000	10	Ojko	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	P. zeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	—	260	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 23 czerwca 1925

W transakcjach międzybankowych:		
1 Dolar amerykański	Zł.	5 18 75
Nowy Jork	—	—
— kabel	—	—
1 Funt szterling	—	25 32 25 32 50
100 Franków belgijskich	—	—
100 — francuskich	—	—
100 — szwajcarskich	—	101 15
100 Florenów holenderskich	—	209 50
100 Koron czecho-słowackich	—	15 42
100 Koron duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	73 25
100 Marek niemieckich	—	123 76 123 73
100 Lei rumuńskich	—	19 90
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—
Dolar ef. w wolnym obrocie:		
—	—	5 18 —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 czerwca. (PAT)

Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208 80	209 30	209 30
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25 28 75	25 33	25 12
Nowy Jork	48 5	520	5 17
Paryż	24 32 5	24 39	24 46
Praga	15 42 5	15 46	15 39
Szwajcaria	101 38	101 31	100 81
Wiedeń	73 19 5	73 37	73 01
Włochy	19 71 5	19 76	19 47
(Pierwsze cyfry oznaczają transakcję, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).			

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 czerwca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24 20	Kopenhaga	59 25
Londyn	25 03 5	Sołia	3 75
Nowy Jork	51 5	Praga	15 25
Belgia	23 95	Warszawa	99 1
Włochy	19 20	Budapeszt	0 77 5
Hiszpania	75 02	Białogród	8 93
Holandia	206 50	Ateń	8 65
Berlin	122 6	Konstantynopol	2 73
Wiedeń	72 55	Bukareszt	2 37 5
Sztokholm	137 75	Heisingfors	12 95
Oslo	87 75	Buenos Aires	207 53
Tendencja niepewna.			

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23 czerwca. (PAT)

Nowy Jork	48 03	Holandia	121 2
Francja	103 40	Dania	25 23
Belgia	134 45	Niemcy	20 42
Włochy	130	Austria	—
Szwajcaria	25 03	Praga	163 25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23 czerwca. (PAT)

Londyn	104 30	Szwajcaria	416 75
Nowy Jork	2145	Holandia	82 900
Belgia	99 30	Szwecja	573 50
Włochy	81 10	Rumunia	985

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

	Warszawa, 23 VI. 22 VI.	
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	71 00	71 00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	64 50	64 25
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85 10	85 00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	46 00	46 00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski.	5 20	5 40
Bank Handlowy Warszawski	—	—
Bank dla Handlu i Przemysłu	0 50	—
Polski Bank Handlowy	—	0 35
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1 30	1 50
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7 50	7 50
Kielewski	—	—
Puis	—	0 40
Spless	2 15	2 15
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	—	1 65
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	—	0 25
Chodorów	2 90	—
Czersk	0 32	—
Częstocice	1 35	1 52
Gostawice	—	1 90
Michałów	0 26	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	—	2 40
Hiley	0 37	0 33
Lazy	—	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1 45	1 49
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1 75	1 65
Cegielski	0 34	0 35
Fitzner Gamper	—	—
Lilpop	0 52	0 50
Modrzejów	3 00	3 00
Norblin	0 76	0 75
Ostrowieckie	4 70	4 75
Parowozy	1 46	0 46
Pocisk	1 28	1 28
Rohm Zieliński	—	—
Rudzki	1 21	1 20
Starachowice	1 57	1 57
Ursus	—	—
Zieleniewski	—	9 25
Konopie	—	—
Zawiercie	10 00	9 50
Zyrardów	7 25	7 25
Borkowski	1 20	1 28
Syndykat rolniczy	—	—
Haberbusch	5 85	5 85
Spirytus	2 20	2 18
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielew	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice”
„GŁOS SWEGO PANA”

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: Rozenblatt, Kwartina, Sioty. 3781

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON.

Jenerałny reprezentant na Polskę

JÓZEF WEKSLER
Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstyńska 2.



KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

KAPY płkowe i trykotowe do prania. poleca Wiadysław WEBER, — Lwów, Batoiego 2. 5377

PRASZCZE I PRZESZCZADEK kąpielowe poleca Wiadysław WEBER, — Lwów, Batoiego 2. 5377

BIZUTERIA—Zegarki, Przeciski—Naprawy, Złocenie—Srebrzenie elektr. Najmniejsze ceny—Towar doborowy Wł. Buszek, Lwów—Akademicka 6, Tel. 18-48. 5255

PRZEBÓRNI naprawy wykonuje modnie tanio Toppolnicka Kopernika 1. 4872

STÓŁ, kanapa, 6 foteli, 2 taborety, konsola, duży strzyżony dywan, piękna palma (kecja), dwa słupki i 2 obrazy zaraz do sprzedania — Lisopada 14, 2 p. 2281

SUKNIE PARYSKIE wytworne, sezonowe, szlafrociki, ceny niskie. Ul. Lisopada 12, od 10-tej do 2-tej i od 3-tej do 5-tej. 5119

KOTŁY dla masarzy, cement, papa, taczki, wentylatory do kuchen amerykańskich „Wulkan” zasilane młotów, okucia budowlane poleca: M. Kierski, handeł żelaza, Lwów, Pasaż Mikolajski, Piłki Tarnopol. 5316

PÓŁ DOMU do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach polakowi, Kruparska 28. 5247

ZARAZ do sprzedania motocykl i auto. Drajfach, Objazdowa 6. 5349

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

ABSOLWENT gimnazjalny poszukuje lekcji, najchętniej wyjechać na wies. Zgłoszenia do Adm. pod „Absolwent KB”. 5238

PANIENKA z wykształceniem, umiająca trochę szyc, poszukuje posady do dzieci na wyjazd. Zgłoszenia pod „Wyjazd” w Administracji. 5342

DYSTYNGOWANA przystojna pani lat 38, obojętnie samolotny zarząd domu. Zgłoszenia „Dystyngowana 38” Adm. „Słowa Polskiego”, Lwów. 5350

DYSTYNGOWANA osoba w średnim wieku doskonale władająca językiem francuskim mogącą udzielać początków (tylko fortepianowej) poszukuje posady na wsi na dwa letnie miesiące jako towarzysząca lub nauczycielka. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” „Towarzyska”. 5335

UCZENICA 3 kl. gimn. szuka na czas wakacji posady bony do dzieci, lub towarzyszącej do starszej pani, najchętniej w Zakopanem. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Uczennica”. 5320

KLUCZNIKA średniego wieku z kilkunastu praktyką w wielkim domu obojętnie zaraz posadę kuchniczki lub gospodyni. Adres E. R. Sambor, Cicha 5. 5224

SUMIENNY stolarz, specjalista w naprawie antyków pracujący tylko po dworach poszukuje zajęcia we dworze za małym wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Sumienny 100”. 5362

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

PANNĘ z francuskim i muzyką (fortepia) poszukuje do dwójki dzieci. Zgłoszenia „Dobre traktowanie” Administracja Słowa. 5065

POSZUKIWANY akademik na ferie do studenta 5 kl. gimn. mówiący po francusku, grający na mandolinie, na fortepian białko Lwowa. Wiadomość pod „Robitki” do Administracji. 5321

DO KOMPLETU w Zaborzu przyjmą od 1 września kilka dalszych uczniów w zakresie 3 lub 4 kl. powszechn. Nauczycielki: Polska i francuska w domu. Opieka troskliwa i stała. Wielka dbałość o rozwój fizyczny dziecka. Opłata miesięczna 150 zł. Informacji kandydaci chętnie udzielam. Aniela Łęczyńska Zaborze poczta Złotone koto Rawy Ruskiej. 5271

LICEUM Krzemienieckie przyjmie do kościoła w Krzemieńcu organizację na warunkach umiarkowanych do posady przywiązane mieszkanie i opał. Oferty należy wnieść do dnia 1 sierpnia 1925 roku, do Zarządu Liceum w Krzemieńcu L. 5258/25. 5332

OSOBĘ z dobrą syciem i młodą panienką z konwers. niemiecką, dobrą muzyką, poleca Wł. Buszek, niemieckie Marji Richter, Lwów, Klonowicza 10, od 11—1-ej. 5389

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

MATEMATYKI, geometrii wykresowej uczy nauczyciel gimnazjalny. Poprawki, egzamina. Batoiego 34. IV p. 3—5. 5260

POD SWARANCJĄ, przygotuję do poprawki, matury i wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 57, II p. 5257

MATURYSTA wprawny korepetytor przyjmie lekcje na wsi, najchętniej przygodnie do egzaminu poprawczego z łaciny lub matematyki. Wiadomość do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Maturysta”. 5268

FRANCAISE Parisienne cherche place pour campagne prés fellettes de 6 a 7 ans ad 5-tej pl. Karpaty 2, II p. 5331

KONCES. kursy handlowe J. Hirschrunga, Lwów, Łyczakowska 34, przyjmują wpisy na nowy rok szkolny na a) jednorocznym kursu handlowym dla młodzieży, b) półrocznym kursu księgowości dla Pań i Panów, codziennie od godz. 3-ciej do 6-tej wiecz. Stenografia i pisanie na maszynie. 5098

STARSZY słuchacz filozofii obojętnie podczas wakacji na wsi lekcje z zakresu gimnazjum mat.-przyr. Zgłoszenia pod „Filozof” do Administracji. 5360

WAKACYJNY kurs tańców rozpoczynam 2. dawniejsze i nowoczesne tańce należą do kursu. Nowicki i syn Pańska 16. 5365

FRANCAISE prendrait place pendant les vacances. Adres w Administracji. 5367

INSTITUTRICE expérimentée cherche place pour vacances. L'adresse dans l'Administration. 5326

GIMNAZJUM dla chłopców. Pełczyńska 28 (Supińskiego) wstąpił wstępny 25 czerwca o godz. 10. szkółka freib. i szkółka powz. im. Dra Niemca. Wpisy codziennie od 12:30 — 13. 4977

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE

6 groszy za wyraz.

DUŻY pokój frontowy umeblowany z elektryką z osobnym wejściem tylko dla solidnej osoby zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Słowa”. 4950

UCZENIE eventualnie uczniowie do lat 16 jedynie z domów inteligentnych i zamożnych znajdują od września b. r. pod opieką rodzicielską umieszczenie z całonocnym utrzymaniem w pożywnym domu. Bliskość szkół, mieszkanie słoneczne, fortelpan, skrzypce do dyspozycji. Informacje od godziny 1—5. Adresu udzieli z grzecznością Firma Wpans Riedla ul. Rutowskiego 3. 5228

DO WYHAJECIA dla trzech studentów z dobrego domu pokój z utrzymaniem wzdłuż po urzędniku od września. Zgłoszenia Lwów, ul. Wolność 3, (okół kościoła św. Anny) parter prawy. 5328

LETNISKO przyjmie dwóch Nowosiół p. Kulików od 1. 7. br. eventualnie 4 osoby zaraz; 14 km. od Lwowa — 3 od stacji kolejowej. Zgłoszenia przyjmują tenże dwór. 5334

POSZUKUJĘ 10 do 15 pokoi system korytarzowy w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Śródmieście” do Administracji Słowa. 5341

LETNI pensjonat dla młodzieży męskiej i żeńskiej przez miesiąc lipiec i sierpień otwarty będzie w Jordanowie (koto Chabówki). Zgłoszenia przyjmują się w Dyrekcji gimn. im. H. Jordana, ul. św. Mikolaja 1. 5853

JEDEN pokój duży z łyżką takiej samej wielkości w Krakowie w Ryńku głównym zamienię na pokój z kuchnią lub obszerny pokój we Lwowie. Zgłoszenia do Adm. pod: „Sędzia”. 5129

W ŚRÓDMIEŚCIU pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia dla solidnego lokatora. Zgłoszenia do Administracji pod „Pokój umeblowany”. 5374

NAJTAŃSZE letnisko dla pracującej inteligencji, pokoje we dworze z kompletnym utrzymaniem. Informacje Opatrzona Zielona 17. 5361

POKOJU nieumeblowanego z oddzielnym wejściem najchętniej wprost od gospodarza poszukuje kawaler na poważnym stanowisku. Zgłoszenie pisemne z podaniem warunków: Zymir Łyczakowska 35, Kancelaria szkolna. 5366

NIEMIROW—ZEROJ Pensjonat „Przyjaźń” w najpiękniejszym położeniu letnim, pokoje obszerne i słoneczne. Utrzymanie wykwatne. Ceny bardzo przystępne. 5358

MAŁEŻNOSTWO poszukuje stancji albo pokój kawalerski. Zgłoszenia do Słowa „Pokój”. 5343

DWA pokoje z utrzymaniem w Madejówce do wynajęcia. Wiadomość Akademicka 28, m. 2, od 12-ciej do 1-ciej i od 3-ciej do 4-ciej. 5355

POKÓJ kawalerski piękny słoneczny z łazienką elektryczną umeblowany do wynajęcia od 1 lipca dla solidnego pana, katolika. Wiadomość Japońska 5, u gospodyni. 5356

PRACOWNIA trykotarska ul. Kochanowskiego 68, parter prawy, przerabia sweter na kamizelki, wykonuje pończochy, skarpetki nadrobki. Ceny bardzo przystępne. 5357

LETNISKO w górskiej, lesistej okolicy wraz z czterema dostatkiem utrzymaniem. konie do stacji bez dopłaty, są pokoje na 3 osoby, na 4—5 osób bez dopłaty, po 5 zł. od osoby. Powiat Lisko p. Ustrzyki Dolne „folwark Stawarczyki”. 5380

BRZUCHOWICE pokój z całonocnym utrzymaniem. Zgłoszenia Administr. pod „150”. 5386

POKÓJ umeblowany komfort śródmieście wynajmę. Zgłoszenia „Jasny i frontowy”. 5390

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zaginione świadectwo Müllera Mojżesza klasy VIII gimnazjalnej rok 1922/23 Kamionka Strumiłowa. 5361

ZGUBIONY dyplom inżynierski Politechniki Lwowskiej na nazwisko Stanisław Freibelter L. 1082 z dnia 28 marca 1924 unieważnia się. 5389

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

DWIE Panie które w niedzielę informowałem mozę o sposobność zawarcia znajomości. Post. rest. Bursa, Główna Poczta. Lwów. 5340

POSZUKUJE dzierżawy folwarku około 150 morgów z budynkami, blisko miasta i kolei, od jesieni, proszę o dokładny opis majątku i warunki wysłać pod adresem: Stanisław Czermiński agrom. Tyśmienica wojew. Stanisławowskie. 5313

RECHERCHE. 5385

PIELĘGNIARKA z dobrymi świadectwami. Pełczyńska 5, II p. drzwi na lewo. Marja Wendorff. 5342

ZAJMĘ się domem z krojem i szyciem. Zgłoszenia do Słowa „Zajęcie”. 5364

Naftaliny i inne środki przeciw moliom, pluskwom itp. Sznurowy, gąbki, stojaki na szczotki do zębów, pudetka na mydła i t. p. raczy o-c. calodajnowe poleca o-c.

JÓZEF KOLEŻAŃSKI
WE LWOWIE, — BATOIEGO 34-a.

WALNE ZGROMADZENIE

Krośnieńska Nafta i Gaz Ziemny Spółka Akcyjna w Krakowie zwołuje na dzień 11 lipca 1925 r. o godz. 4-ej popoł. do Lwowa. Walne Zgromadzenie odbędzie się we Lwowie w lokalu przy ul. Romanowicza 1 parter (kancelaria adwokata dra Roehra) z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Zarządu.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 4) Udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Zarządowi.
- 5) Zatwierdzenie zmiany Zarządu Spółki.
- 6) Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
- 7) Zmiana statutu Spółki, a mianowicie §§ 3, 5, 28, 29, 33 i 46 w związku z przeniesieniem siedziby Zarządu, zmianą w Zarządzie i Radzie Nadzorczej.
- 8) Wnioski i interpelacje.

Po myśli § 18 statutu Spółki, każdy akcjonariusz chcący brać udział w W. Z. osobiście lub przez pełnomocnika winien na 8 dni przed W. Z. złożyć swe akcje a) w Warszawskim Banku Handlowym Oddział w Krakowie, b) Małopolski Bank w Krakowie lub c) w Banku Naftowym we Lwowie, a kwity depozytowe winien przedłożyć Dyrekcji we Lwowie do rąk M. Jakubowskiego, Lwów, Lenartowicza 1. 8. w powyższym terminie. Termin ten dotyczy również przedkładania pełnomocnictw. 5369

Zarsqd.

WŁAŚCICIELOM DÓBR!!

sprzedajemy żelazo, osie etc. po cenach hurtowych. — Prosimy o zapytanie.

F. RENTSCHNER
LWÓW, UL. LEGJONOWYCH L. 37.
Rok zał. 1888. 5311 Telefon 3-27.

TAPETY KRAJOWE I ZAGRANICZNE
W OLBRYM WYBORZE

TEODOR KYSIK i SYNOWIE
LWÓW, KOŚCIUSZKI 20. TELEFON 19-85.

Transporty na sezon bieżący
.. .. już nadeszły. 4102

Herbata Riedla

LWÓW · RUTOWSKIEGO 3



OSTATNI ALARM! Przed wyjazdem na rze lub w góry, niechaj nikt nie omieszką zaprawić dywanów, futer, odzieży wełnianej etc.

„MOLINA”

ponieważ właśnie w tych miesiącach mole niszczą najwięcej. Tylko w oryginalnych kartonach do nabycia w każdej drogerji.

CHEMICZNO-TECHNICZNE LABORATORJUM

„UNI WERSUM”

w Poznaniu, — ul. Fr. Ratajczaka 1. 38.

NAKŁADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszk Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
ampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena
Zł. 3—
„ 0-75
„ 1—
„ 1—
„ 0-50
„ 3—